

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 106 (2030)

GDĄSK, WTOREK 5 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta

WARSZAWA PAP. PREZYDIUM RZĄDU PODJĘŁO DNIA 4 MAJA BR. DONOSIŁĄ UCHWAŁĘ W SPRAWIE ZAPEWNIENIA TERMINOWEGO I KOMPLEKSOWEGO URUCHOMIENIA PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY KOMBINATU NOWA HUTA.

Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do r. 1955 pierwszego etapu czołowego obiektu planu, jakim jest kombinat metalurgiczny Nowa Huta.

Na podstawie umowy między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej a Polską Rzeczpospolitą Ludową z dnia 26 stycznia 1948 roku, dokumentację i większość maszyn oraz urządzeń dostarcza nam na dogodnych kredytowych warunkach Związek Radziecki. Wysoki poziom techniczny projektu i urządzeń, zapewniający pełną mechanizację i automatyzację procesów technologicznych sprawiła, że będzie to jeden z najbardziej nowoczesnych zakładów hutniczych na świecie.

Potężna fala strajków we Francji

PARYŻ PAP. W całej Francji przybiera nieustannie na sile fala strajków mas pracujących.

W porcie Le Havre trwa strajk oficerów i marynarzy statków handlowych oraz robotników, za trudnionych na holownikach. Port jest nadal całkowicie unieruchomiony. Strajk rozszerzył się na inne porty francuskie — Dunkierkę, Nantes, Rouen, Cherbourg. W Marsylii ma się rozpocząć strajk marynarzy w dniu 5 maja.

Dnia 30 kwietnia na wezwanie wszystkich organizacji związkowych odbył się w całej Francji „dzień walki kolejarzy”. W akcji tej wzięło udział około 200 tysięcy kolejarzy.

Cień amerykańskich monopolów nad angielskim hutnictwem

OSLO PAP. Dziennik norweski „Friheten” zamieścił artykuł pt. „Monopole amerykańskie ustanawiają kontrolę nad przemysłem hutniczym Anglii”.

Powołując się na oświadczenia przedstawicieli kół przemysłowych Norwegii, którzy niedawno powrócili z Anglii, dziennik podaje, że amerykańskie koncerny stalowe zamierzają wykupić większość akcji wielkich angielskich przedsiębiorstw hutniczych, które, w myśl uchwalonej przez parlament ustawy o denacjonalizacji, będą wkrótce sprzedane osobom prywatnym.

W SŁUŻBIE NARODU



5 kwietnia, dzień, w którym ukazał się pierwszy numer „Prawdy” — organu partii bolszewickiej — stał się dniem święta rewolucyjnej, postępowej prasy całego świata.

Służyć narodowi, tak jak „Prawda”, walczyć o socjalizm, tak jak „Prawda”, biczować wszelkich szkodników i wrogów, tak jak „Prawda” — oto cel prasy Polskiej Ludowej.

walcownię — zgniatacz i walcownicę blachy.

Prezydium Rządu stwierdza, że w związku z tym przed budowniczymi Nowej Huty oraz dostawcami maszyn, urządzeń i materiałów stoją obecnie nowe, bez porównania większe zadania. Szczególnie wielkie zadania mobilizacji i koordynacji wysiłków przede wszystkim w zakresie dostaw ciążą na Ministerstwie Hutnictwa i kierownictwie kombinatu Nowa Huta, zaś w zakresie robót budowlano-montażowych — na Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownictwie Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Kombinatu Nowa Huta. Rytmiczne i terminowe wykonywanie zadań ustalonych harmonogramami budowy jest podstawowym warunkiem powodzenia.

Dla wykonania tych wielkich zadań, na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną, konieczny jest ogólnonarodowy wysiłek.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prezydium Rządu poleca wszystkim ministrom, prezesom centralnych urzędów, dyrektorom centralnych zarządów oraz dyrektorom poszczególnych zakładów pracy i biur projektowych, przewidzianym w Planie 6-letnim. Stoimy bowiem przed okresem kompleksowego uruchamiania pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta, obejmującego dwa wydziały materiałowe ogniotrwałych, siłownię, poławie koksownicze i wydział wielkopiecowy, około połowy pieców martenowskich oraz

(Dokończenie na str. 2).

VI Kryzys Pokoju

Ruziczka wygrywa IV etap

DECIN PAP. Start kolarzy do IV etapu Wyścigu Pokoju, ostatniego na terenie Czechosłowacji, z Karłowic Varów do Decina (160 km.) był jeszcze jedną wspaniałą manifestacją ludności czechosłowackiej na rzecz pokoju. Liczne zgromadzone tłumy wśród okrzyków na cześć pokoju, gęstość kolarzy wyruszających do dalszej walki na trasie wyścigu przyjaźni i braterstwa.

Etap ten, najkrótszy z dotychczasowych, zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Ruziczki. Drużynowo etap wygrała Dania i objął prowadzenie w klasyfikacji po 4 etapach. Kolarz duński Pedersen objął przewodnictwo wyścigu, a dotychczasowy lider Deutsch (Austria) spadł na szóste miejsce.

Polacy pojechali dobrze zespołowo. Wilczewski i Kłabiński zajęli miejsca w grupie 11-19, Wójcik był 20, a Królak 21. Drużyna polska zajęła na tym etapie 5 miejsce, utrzymując szóste miejsce w klasyfikacji po 4 etapach i nadrobiła ok. 2 minuty różnicy dzielącej ją od Anglii.

IV etap rozpoczął się tuż po starcie ucieczką Królaka, który zdobył przewagę ok. pół km, jednak na 15 km Polaka dobiegła Duńczyk Pedersen i Andersen, Węgry Szabo i Kis - Dala, Maitland (Anglia). Z grupy tej uciekają wkrótce Deutsch i Ruziczka, jednak na 20 km Austriak tamie kolo, musi czekać na wóz techniczny i już do końca etapu nie dojdzie do czołówek. Ruziczka nie ryzykuje samotnej jazdy, zwalnia i pozwala się dościsnąć szóstemu kolarzowi, wśród których jedzie Królak.

Na 50 km Ruziczka ucieka ponownie pociągając za sobą Duńczyków Pedersena i Andersena. Tymczasem pozostającą grupę dobiegła duża stawka kolarzy, wśród nich trzej Polacy Wilczewski, Kłabiński i Wójcik. Na krótkich uliczkach Chomutova pogoń za czołową podejmują: Polacy Wilczewski, Kłabiński, Wójcik i Królak, Schultz i Schur (NRD), Francuz Fillette i nasz rodak z Francji Pawliszak.

Na 50 km przed metą grupa ta ma około 1 km przewagi nad następną, z której odrywa się siedmiu kolarzy z Belgum Eloit na czele. Na ostrych zjazdach przed Usti nad Labą grupa 7 kolarzy dochodzi poprzednią grupę, w której jedzie 4 Polaków i cała stawka rozpoczyna pogoń za czołową trójką. Polacy iada bardzo dobrze, walczą zespołowo i ambitnie o jak najlepszą lokatę.

Tymczasem czołówka zbliża się do Decina. Gęste szpalery widzów serdecznie witają jadących wznosząc okrzyki na cześć pokoju i jego wyznawców. Z niechęcią entuzjazmem witają nieznajęcy Decina czołówek wyścigu, a szczególnie swojego rodaka Ruziczkę. Czechosłowak wspaniałym finiszem na ostatnich metrach wysuwa się do przodu wyprzedzając na metrze o pół koła obu Duńczyków Andersena i Pedersena. Po ponad 4 minutach kończy etap na stopnia trójką: Eloit (Belgia), Schur (NRD) i Trygg (Norwegia), a w bliskim półtoraj minuty po nich 14 - osobowa grupa, wśród której jest czterech Polaków: Wilczewski, Kłabiński, Wójcik i Królak.

We wtorek 5 bm. kolarze mają w Decinie dzień odpoczynku. W środę wyruszą do pierwszego etapu na terenie NRD: Bad Schandau — Chemnitz (115 km).

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IV ETAPU:

- 1 Ruziczka (CSR) — 4:21:07
- 2 — 3 Andersen (Dania) — 4:22:07, Pedersen (Dania) — 4:22:07
- 4 — 6 Eloit (Belgia) — 4:26:03, Schur (NRD) — 4:26:03, Trygg (Norwegia) — 4:26:03
- 7 — 9 Pawliszak (Polonia Francuska) — 4:27:22, Fillette (Fran-

1 Maja w stolicy Kraju Rad



Przywódcy KPZR i rządu radzieckiego na trybunie honorowej w czasie 1-majowej manifestacji w Moskwie.

Plan kwietniowy zwycięsko wykonany dzięki współzawodnictwu dla uczczenia 1 Maja

W czynie 1-majowym z niespotykanym dotychczas rozmachem rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy wśród załóg zakładów przemysłowych Wybrzeża. Robotnicy podnieśli znacznie wydajność swej pracy, rozwinęli wiele nowych form współzawodnictwa, co zadecydowało o uzyskaniu wysokich wskaźników wykonania planu kwietniowego.

STOCZNIOWCY GDĄSCY oddali wszystkie zaplanowane na kwiecień do wodowania i eksploatacji jednostki pływające. ZAŁOGA STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ już rankiem w dniu 30 kwietnia osiągnęła 107,2 proc. planu miesięcznego w budowie nowych statków.

W kwietniu wywiązała się również ze swych zadań załoga ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH IM. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO W ELBLĄGU, uzyskując 102,1 proc. planu miesięcznego. O osiągnięciu tym zadecydowała szczególnie ofiarna praca robotników z działu inż. Sulimy, którzy zdolali skrócić cykl produkcyjny do 6 godz. i 30 min., chociaż, podejmując zobowiązanie, planowali osiągnąć skrócenie cyklu do 7 godz. i 10 min. W ten sposób oddali oni wiele ton ponadplanowej produkcji.

W czynie 1-majowym duże osiągnięcia uzyskali ofiarni BUDOWNICZOWIE SOCJALISTYCZNEGO GDĄSKA. Oddając 281 izb mieszkalnych, osiągnęli oni 130 proc. planu miesięcznego. W kubaturze nowych obiektów osiągnięto 154 proc. planu za kwiecień.

100 ton cementu i 50 ton klinieru zamierzali wyprodukować ponad plan kwietniowy pracownicy CEMENTOWNI W WEJHEROWIE. Podnosząc jednakże z dnia na dzień wydajność pracy dzielna załoga przekroczyła to zo-

howiązanie o 7 ton w produkcji cementu i 3 tony w produkcji klinieru. Załoga cementowni wykazała swą patriotyczną postawę w realizacji trudnych zadań planu produkcyjnego.

Mimo poważnych trudności, spowodowanych opóźnieniem dostaw detali, wywiązała się z zadaniem miesięcznego załoga GDĄSKIEJ FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH. Po nadeśłaniu detali dział mechaniczny zmobilizował wszystkie środki, by nadrobić zaległości. Robotnicy nie wypuścili ani jednego braku, zdając sobie sprawę, że wysokojakościowa obróbka decyduje o osiągnięciach ilościowych.

Energetycy z GDYŃSKIEJ ELEKTROWNI już w dniu 29 kwietnia wykonali swój plan miesięczny, uzyskując przy tym znaczne oszczędności węgla. Załoga ZAKŁADÓW N-11 osiągnęła w dniu 29 kwietnia 115 proc. planu miesięcznego. W czynie 1-majowym średnia wydajność pracy wzrosła w zakładach o 20 proc. w porównaniu z IV kwartałem ub. roku.

Dzięki osiągnięciom w czynie 1-majowym wykonały swe plany Starogardzkie Zakłady Obuwia — 103,2 proc., Gdańskie Zakłady Opakowań Białych — 100,5 proc., Gdańskie Zakłady Sprężu Okrętowego — 103 proc., Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewnia — 100 proc., Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. Migalskiego — 103,8 proc., Elbląskie Zakłady Futrzarskie — 103 proc., Elektrownia w Elblągu — 100 proc. i wiele innych.

Obecnie załogi tych zakładów walczą o utrwalenie dorobku czynu 1-majowego przez przyswojenie i upowszechnienie najlepszych metod pracy, przez utrzymanie tempa, które cechowało dotychczas w czynie 1-majowym. Utrwalenie tego dorobku i jego pogłębienie zadecyduje o przyszłych osiągnięciach.

(Dokończenie na str. 2)

Nowy poważny sukces komunistów w drugiej turze wyborów we Francji

PARYŻ PAP. W niedzielę 3 maja odbyła się druga tura wyborów samorządowych w 18.057 gminach liczących poniżej 9 tysięcy mieszkańców, w których w pierwszej turze (dnia 26 kwietnia) żadna lista nie uzyskała bezwzględnej większości głosów. Spośród przeszło 4179 tysięcy uprawnionych wstrzymało się od głosowania 27 proc.

Już pierwsze wyniki wstępne świadczą o nowym poważnym sukcesie Francuskiej Partii Komunistycznej, która nie tylko zachowała swe dawne pozycje, lecz w wielu gminach zwiększyła poważnie swój stan posiadania. Zdobyła ona większość w licznych radach samorządowych jak m. in. w miejscowościach Vizille (Isere), Dives-sur-Mer (Calvados), Audierne (Finistere), Bullion i Marly (Seine-et-Oise), St. Tulle (Basses-Alpes), Moutiers (Meurthe-et-Moselle), Fouquieres-les-Lens (Pas-de-Calais) itd.

Wstępne wyniki drugiej tury wyborów samorządowych świadczą o połączonym oddźwięku apelów o jednoś działania, skierowanych przez poszczególne sekcje

FPK do miejscowych organizacji partii socjalistycznej. W różnych miejscowościach dołowe organizacje SFIO nie uległy naciskom pravicowych przywódców socjalistycznych i przyjęły apel komunistów o jednoś działania.

Z drugiej strony pravicowi przywódcy SFIO zawarli w wielu wypadkach haniebne koalicje z kandydatami reakcyjno-faszystowskimi, a tych socjalistów, którzy wypowiadali się za jednoś działania z komunistami, wykluczali z partii.

Ogólnie biorąc, druga tura wyborów przyniosła komunistom dalsze zwiększenie stanu posiadania lub skonsolidowanie pozycji zdobytych 26 kwietnia.

* * *

Dziennik „L'Humanite” podaje ogłoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oficjalne końcowe dane o podziale mandatów do rad samorządowych w 55 miastach (nie licząc Paryża), w których wybory odbyły się według systemu proporcjonalności w niedzielę 26 kwietnia br.

Jak wynika z oficjalnych danych, Francuska Partia Komunistyczna otrzymała najwięcej mandatów. Z listy komunistycznej wybrano 3.703 radnych, z listy socjalistycznej — 2.280 radnych; ze wspólnej listy „radykałów”, zjednoczenia lewicowych republikanów i tzw. „niezależnych” — 1.443 radnych; z listy MRP — 1.654; z listy rozłamowców partii de Gaulle'a i zblokowanych z nią ugrupowań — 688 radnych; z listy partii de Gaulle'a (RPF) — 1.365 i z innych list partii prawicowych — 1.163 radnych.

Nowoczesna wytwórnia gazobetonu rozpoczęła próbną produkcję

WARSZAWA PAP. Warszawa — Gęste zagłębienie budowlane uzyskało nowy wielki obiekt produkcyjny. W tych dniach na Żeraniu rozpoczęły próbną produkcję największe w kraju nowoczesne zakłady wytwarzające cenny materiał dla budownictwa — gazobeton.

Sa to pierwsze tego typu zakłady spośród budowanych czterech. Z rocznej produkcji wytworzą żerańskie wybudować można ok. 13 tys. izb. Jak przewidują plany, już w IV kwartale br. zakłady pracować będą pełną swą mocą produkcyjną.

Naród polski domaga się utworzenia demokratycznych zjednoczonych Niemiec

Przemówienie tow. O. Dłuskiego na Ogólnokrajowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec

WARSZAWA PAP. Na Ogólnokrajowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec, która odbyła się w dniu 29 kwietnia br. w Warszawie — tow. Ostap Dłuski wygłosił przemówienie. Fragmenty tego przemówienia podajemy poniżej.

Obywatele, Towarzysze!

W wojnie przeciwko hitleryzmowi narody całego świata, a zwłaszcza narody Związku Radzieckiego i Polski, narody Francji i Belgii, nasz bratni, bohaterski naród czechosłowacki, narody Europy poniosły niesłychane ofiary, a zawołaniem, hasłem, wiarą i nadzieją w tej walce było zwycięstwo hitleryzmu, unicestwienie ekspansji imperializmu niemieckiego, przekreślenie Drang nach Osten, uniemożliwienie raz na zawsze zbrodni ludobójstwa, — zaś dzisiaj imperialiści amerykańscy chcą odbudować i fascyzm i hitleryzm i Drang nach Osten i Wehrmacht oraz wskrzesić morale ludobójstwa.

Tego narody nie mogą zrozumieć, tego nie chcą narody i do tego nie dopuszczają narody.

Oto jest jedna z głównych przyczyn tego faktu, że polityka obywateli zjednoczonych Niemiec i umysł olbrzymiej większości narodów.

Już przeszło rok temu Związek Radziecki w nocy swej z 10 marca 1952 r. do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji wniósł konkretne propozycje — wyrażając jednocześnie gotowość rozpatrzenia również innych ewentualnych propozycji w tej sprawie — jak rozwiązać pokojowo problem niemiecki.

Po przeszło roku „Prawda” w artykule w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera przypomina, że chcąc rozwiązać aktualne problemy stosunków międzynarodowych, trzeba dawać konkretne, konstruktywne odpowiedzi, trzeba czynić a nie słów.

Tajemnica sukcesów polityki obozu pokoju polega na tym i tylko na tym, że odpowiada ona interesom narodów, że wskazuje na domodrogę do pokoju, że przedstawiła konkretne sposoby wyjścia z pozornie bez wyjścia groźnej sytuacji, drogę porozumienia.

Sukcesy „Mazowsza” w Chinach

PEKIN PAP. W dniu 3 bm. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” wystąpił przed 40.000 widzów na stadionie pekińskim. Każdy numer programu wywoływał burzę oklasków.

Po zakończeniu koncertu delegacje robotników wręczyły członkom zespołu „Mazowsze” piękne bukiety kwiatów.

M/s „Prezydent Gottwald” przoduje w Polskiej Marynarce Handlowej (Dokończenie ze str. 1)

Załoga tego statku nie pierwszy raz przoduje we flocie. Dzięki gospodarskiej, stałej trosce o statek, jego maszyn i urządzeń, marynarze w trudnych warunkach pracy na linii do portów Dalekiego Wschodu zwycięsko realizują plany rejsowe. W uznaniu zasług marynarzy z m/s „Prezydent Gottwald” Komitet Wojewódzki PZPR, Prezydium WRN i Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Gdańsku wystąpiły w dniu 1 maja br. do załogi list, w którym m. in. czytamy:

„Wasz statek odbył odważnie pierwszy w historii naszej floty rejs na Daleki Wschód i zapoczątkował regularną obsługę tej linii przez nasz statki. Wasz statek brał również udział w 1951 r. w przewożeniu zboża radzieckiego dla głodujących Indii, stając się symbolem prawdziwego braterstwa ludów...”

Wasza nieustępliwa walka o wzorowe wykonanie zadań każdego dnia i każdego rejsu w trudnej, lecz zaszczytnej służbie na morzu, szerokie stosowanie samoremontów, Wasze wezwanie do kompleksowego współzawodnictwa jednostek floty — wskazują, że dobrze rozumiecie Wasze patriotyczne zadania.

Zyczymy Wam dalszych sukcesów w pracy i w walce w służbie narodu polskiego i sprawy pokoju... Z honorem reprezentujcie banderę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na morzach świata, bądźcie godni wielkiego imienia Prezydenta Gottwolda.”

Drugie miejsce we współzawodnictwie uzyskała załoga s/s „Jarosław Dąbrowski”. Marynarze tego statku już w dniu 22 marca br. zgłoszowali o wyko-

mienia w celu pokojowej współpracy narodów.

U podstawy naszej polityki leży głębokie przekonanie, że nie ma takiej spornej i nierozwiązalnej kwestii, która nie mogłaby być rozwiązana drogą pertraktacji, rozmów, porozumienia, z uwzględnieniem interesów wszystkich partnerów. U podstawy naszej polityki pokoju leży przekonanie o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych i gospodarczych. Tylko na takiej podstawie można szczerze dążyć do pokoju i znaleźć sposoby wiodące do pokojowego współżycia narodów.

U podstawy wielkiej serdecznej więzi, przyjaźni i braterstwa narodów polskiego i radzieckiego leży właśnie to potężne przeświadczenie, ta wielka pewność, że polityka Związku Radzieckiego jest po polityka braterskiego współżycia na rodów, polityka pokoju.

Właśnie teraz rozległ się ponownie głos pokojowej polityki naszego wielkiego sąsiada. W od powiedzi wicepremiera rządu radzieckiego — Mołotowa na depesze Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, wyrażającej zgodę rządu radzieckiego na zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, rząd radziecki oświadcza: „Rząd radziecki deklaruje swą stałą gotowość współpracy z rządami innych państw dla osiągnięcia do niostych celów utrwalenia pokoju

W PORTACH NA MORZU

ZAŁOGA „GDY 42” WYKONAŁA W 220,8 PROC. KWIEŹNIOWY PLAN

12 załóg rybackich z bazy gdyńskiej wykonało z nadwyżką swoje zadania kwieśniowe. Wyróżnili się wśród nich rybacy z „Gdy 42” pod kierownictwem szypła Mikolaja Nachajskiego, którzy osiągnęli 220,8 proc. planu, „Gdy 11” z szypłem Janem Kasem — 203,3 proc., „Gdy 69” z szypłem Bolesławem Kozłem — 150,7 proc., „Gdy 51” z szypłem Franciszkiem Mendyką — 151 proc., „Gdy 44” z szypłem Józefem Szalbe — 146,2 proc.

MARYNARZE Z S/S „GOPLO” URATOWALI TONĄCYCH

Przepluwając w pobliżu portu Antwerpil marynarze polskiego statku „Goplo” zauważyli w odległości około 2 mil tonący jacht na którym znajdowała się załoga. Statek skierował się na pomoc tonącym. Po kilkunastu

minutach rozbitkowie znaleźli się na pokładzie s/s „Goplo” i zostali odwiezieni do portu Antwerpil. Miejscowa ludność i uratowani gorąco dziękowali marynarzom z s/s „Goplo”.

Towarzysze, Obywatele! Naród nasz pragnie pokoju i polityka naszego rządu, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem tej woli pokoju naszego narodu, jest polityką pokojowego współżycia narodów; naród nasz niejednokrotnie wypowiadał się za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego i niejednokrotnie wyrażał swą braterską solidarność z Niemiecą Republiką Demokratyczną, swą solidarność z patriotami Niemiec zachodnich w walce o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego odpowiada interesom narodów Europy, odpowiada interesom pokoju światowego. Polityka, zmierzająca do zjednoczenia Niemiec na gruncie ich pełnej demokratyzacji, która położy kres ich agresywności, jest po-

W Korei zakończono wymianę chorych i rannych jeńców wojennych

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Strona przeciwna przekazała dnia 3 maja br. stronie koreańskiej — chińskiej w Panmun-dzjonie 105 chorych i rannych jeńców wojennych Koreańskiej Armii Ludowej i 80 chorych i rannych jeńców chińskich ochotników ludowych. Strona przeciwna zakumikowała, że zakończyła repatria-

cję chorych i rannych jeńców wojennych Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych, którzy podlegali repatriacji.

Od chwili rozpoczęcia przez obie strony repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych strona przeciwna przekazała stronie koreańskiej — chińskiej 6.670 chorych i rannych jeńców, wśród nich 5.640 jeńców Koreańskiej Armii Ludowej i 1.030 chińskich ochotników ludowych.

PEKIN PAP. 4 maja odbyło się kolejne posiedzenie delegacji prowadzących rokowania rozejmowe w Korei. Szef delegacji koreańskiej — chińskiej gen. Nam Ir starał się skierować rokowania na rzeczowe tory. Zaznaczył on, że należy przede wszystkim ustalić, w jaki sposób kraj neutralny powinien sprawować opiekę nad jeńcami wojennymi, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu.

Od 9 dni Harrison unika dyskusji w sprawie konkretnych problemów. W dniu 4 maja wyraził on Pakistan, jako kraj neutralny, nie biorąc pod uwagę faktu, że wybór kraju neutralnego może nastąpić dopiero po uzgodnieniu obowiązków tego kraju.

Obywatele amerykańscy i francuscy internowani w Korei północnej wracają do ojczyzny

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Phenianu:

Dnia 6 kwietnia br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu USA w sprawie zwolnienia i wysłania do ojczyzny internowanych w Korei północnej obywateli amerykańskich.

Po rozpatrzeniu tej prośby, rząd Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej postanowił załatwić ją pozytywnie.

Dnia 30 kwietnia br. wszyscy internowani obywatele amerykańscy w liczbie 7 osób przekazani zostali w miejsce Andun (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom radzieckim w celu wysłania ich do ojczyzny.

Dnia 26 marca br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej prośbę rządu francuskiego w sprawie repatriacji obywateli francuskich internowanych w Korei północnej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ustosunkował się pozytywnie do tej prośby.

Internowani obywatele francuscy przekazani zostali w dniu 18 kwietnia w Antungu (Chińska

Uchwała Prezydium Rządu (Dokończenie ze str. 1)

Uchwała Prezydium Rządu ustala dokładne terminy oddania do eksploatacji podstawowych obiektów produkcyjnych kombinatu Nowa Huta i podkreśla wagę ścisłego przestrzegania tych terminów.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministerstwa resortowe do zapewnienia dostaw konstrukcji, maszyn, urządzeń, materiałów ogniotrwałych dla budowy kombinatu. Zakłady podległe Ministerstwu Hutnictwa winny dostarczyć jeszcze w br. dla budowy kombinatu, m. in. po nad 22 tysiące ton konstrukcji stalowych, około 15 tysięcy ton maszyn i urządzeń, ponad 26 tysięcy ton materiałów ogniotrwałych.

Wymaga to od szeregu zakładów mobilizacji sił i środków dla spełnienia tych zadań. Np. huta „Pokój” musi skrócić co najmniej o 2 miesiące okres postępu jednej z walcowni w okresie rekonstrukcji i umożliwić wyprodukowanie przez hutniętę ponad plan w roku bieżącym znacznych ilości blach.

Przed hutą „Zabrze” stoi zadanie podniesienia planu 1953 r. o 1200 ton konstrukcji żelaznych. Zakłady podległe Ministerstwu

Przemysłu Maszynowego, Ministerstwu Żeglugi, Ministerstwu Energetyki, Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła muszą dostarczyć w br. łącznie ponad 21 tys. ton konstrukcji stalowych i urządzeń. Dla umożliwienia wykonania podstawowej produkcji 1953 roku na kombinacie Nowa Huta Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego musi zakończyć w najkrótszym czasie budowę i uruchomić centralną betoniarnię, centralną cieślinię, centralną zbrojarnię i centralną bazę transportu.

Uchwała przewiduje, celem zapewnienia zwiększonej obsady II i III zmiany, odpowiednie zwiększenie stanu zatrudnienia. Kierownictwo i załoga budowy kombinatu musi zrobić szczególny wysiłek w kierunku podniesienia jakości robót i przestrzegania zasad oszczędnościowych.

Celem udzielenia pomocy generalnemu wykonawcy zostanie mu dostarczony dodatkowy sprzęt, umożliwiający podniesienie stopnia mechanizacji, szczególnie na odcinkach robót pracochłonnych.

Uchwała ustala zasady kontroli wykonania zadań powierzonych poszczególnym ministerstwom, organizacjom i zakładom.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla dobitnie podstawowe znaczenie terminowego uruchomienia pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta, jako kluczowego elementu naszego Planu 6-letniego.

Przeciw przymusowej rekrutacji młodzieży do agresywnej armii w Trizonii

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że prezydium Niemieckiego Kongresu Młodzieży wydało odezwę nawołującą społeczeństwo zachodnio-niemieckie, by stanęło w obronie młodzieży przed zamierzoną rekrutacją do agresywnej armii zachodnio-niemieckiej. W odezwie też prezydium Niemieckiego Kongresu Młodzieży apeluje je również do młodzieży Niemiec zachodnich, aby niezłownie podjęła walkę przeciwko przymusowej rekrutacji.

Izba Oskarżeń odmówiła zwolnienia bezprawnie uwięzionych patriotów francuskich

PARYŻ PAP. Jak donosi dziennik „L’Humanité”, Izba Oskarżeń Paryskiego Sądu Apelacyjnego odmówiła zwolnienia z więzienia sekretarza generalnego Powszechnej Konfederacji Pracy — Le Leapa, redaktora naczelnego „L’Humanité” Andre Stila, przywódców Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Ducolone, Laurent i Baillo i sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy — L. Molino.

Decyzję swą Izba Oskarżeń motywuje „wagą przestępstwa” rzekomo popełnionych przez uwięzionych patriotów. „L’Humanité” demaskuje cynizm i bezpodstawność argumentacji Izby Oskarżeń oraz wzywa naród francuski do wzmożonej walki o uwolnienie Le Leapa, Andre Stila i innych bezprawnie aresztowanych działaczy postępowych.

Izba Oskarżeń zatwierdziła decyzję sądziego śledczego w sprawie zwolnienia za kaucję sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Maroka — Ali Yata.

Premier rządu duńskiego cofnął dymisję swego gabinetu

KOPENHAGA PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami partii konserwatywnej, partii agrariuszy, partii socjaldemokratycznej i partii radykałów, król zaproponował p. o. premiera Eriksenowi, by cofnął prośbę o dymisję swego gabinetu. Eriksen wyraził zgodę na te propozycje i w ten sposób dotychczasowy rząd będzie nadal sprawował swe funkcje.

Sprzęt amerykański dla neohitlerowskiego Wehrmachtu

BERLIN PAP. Ukazujący się w Bonn tygodnik „Welt am Sonntag” podaje, powołując się na „wiadomości ze źródeł amerykańskich”, że znaczne ilości ciężkiej broni i innego sprzętu wojennego produkcji amerykańskiej znajdują się już obecnie w olbrzymich składach w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Ten sprzęt wojenny jest przeznaczony dla niemieckich kontyngentów projektowanej „armii europejskiej”.

Wygodnie przypomina, że „Przy”

Oświadczenie premiera Iranu

MOSKWA PAP. Jak donosi z Delhi korespondent agencji TASS, dziennik „Times of India” zamieścił treść wywiadu udzielonego w Teheranie korespondentowi tego dziennika przez premiera Iranu Mossadika.

Premier stwierdził w swym wywiadzie, że Iran nie zamierza bynajmniej w chwili obecnej przystępować do „środkowo-wschodniego paktu obronnego” montowanego przez państwa zachodnie. Dodał on, że jeśli po uregulowaniu problemu nafty Iran będzie miał taki zamiar, to przede wszystkim omówi tę sprawę z krajami zaprzyjaźnionymi, a miedzy innymi z Indiami, zanim podejmie jakąkolwiek decyzję.

Napięta sytuacja w Tunisie

PARYŻ PAP. Jak wynika z doniesień prasy, sytuacja w Tunisie znacznie się zaostrzyła w ostatnich dniach. W sobotę rano zabity został wiceprzewodniczący rady miejskiej Tunisu — Castalli. Dokonano zamachu na ministra handlu rządu tuniskiego Ben Raisa i na jednego z inspektorów policji.

Jak donosi agencja „France Presse”, zabójcy Castalli’ego zostali aresztowani, lecz nazwisk ich

nie podano do wiadomości publicznej.

Prasa paryska podkreśla, że wydarzenia w Tunisie pozostają w związku z wyborami samorządowymi, które odbywały się pod silnym naciskiem francuskiego władz kolonialnych. Jak stwierdza dziennik „Populaire de Paris” celem wyborów jest umocnienie władzy francuskiej w Tunisie.

CZOŁOWA GAZETA ŚWIATA

Dzień dzisiejszy cała postępową prasą obchodzi jako swoje święto. Dziś przypada rocznica powstania „Prawdy”, bojowego organu partii Lenina - Stalina.

Od 41 lat „Prawda” broni nieugięcie sprawy robotniczej, walczą o pełne zwycięstwo idei marksizmu - leninizmu w świecie, jest niezawodnym propagandystą i organizatorem nowego życia wielkiego Kraju Rad. Na nią od pierwszych dni jej istnienia zwrócone są oczy całego międzynarodowego proletariatu, który w gazecie tej widzi nieomylny drogowskaz. Z łamów „Prawdy” również polscy rewolucjonści czerpali nauki, które pomagały im wychowywać klasę robotniczą, hartować szereg partii, uzbrajać ją do nowych zwycięstw w walce o wolność i socjalizm. „Prawda” kierując się wskazaniem wielkich twórców partii bolszewickiej, konsekwentnie i nieprzerwanie broniła naszych najżywniejszych interesów. Dodawała siły w najtrudniejszych chwilach życia naszego narodu.

Powstanie „Prawdy” w 1912 r. — jak to wskazywał towarzyszy Stalin — było założeniem fundamentu pod zwycięstwo bolszewizmu w 1917 roku.

Pismo, w którym współpracowali Lenin, Stalin, Kalinin, Zdanow, Dzierżyński, Gorki i Majakowski — wychowało tysiączne i milionowe kadry działaczy partyjnych, bojowników października, budowniczych socjalizmu i komunizmu w pierwszym na świecie kraju zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. Wychowało ono niezliczone zastępy ofiarnych bojowników sprawy robotniczej w całym świecie.

Dzięki czemu „Prawda” posiadała i posiada taką siłę i moc, siłę zdolną uczyć i wychowywać miliony.

Siła „Prawdy” — gazety, która jest wzorem dla całej prasy, walczącej o postęp, pokój i szczęście mas pracujących — leży w jej głębokiej partyjności.

W całym okresie swej działalności „Prawda” wiernie stała na gruncie polityki partii, twardo i nieustępliwie walczyła z każdym odstępstwem od marksizmu - leninizmu, z każdą próbą wypaczenia linii partii.

Każde słowo „Prawdy” to słowo partii. Każda myśl zawarta w jej artykułach to myśl partii,

to nauki partii, mądre jej wskazania.

Towarzysz Stalin uczył, że gazeta jest tym najbardziej niezawodnym instrumentem, za pomocą którego partia co dzień, co godzina rozmawia z klasą robotniczą. Tę więc partii z masami „Prawda” utrzymywała zawsze najpełniej. „Prawda” na swych łamach codziennie tłumaczy masom w przekonujący i zrozumiały sposób politykę partii, skupia wokół niej szerokie masy, wychowuje ofiarnych bojowników o realizację tej polityki.

Gazeta wnikliwie wsłuchuje się w głosy mas, analizuje i podchwytuje każdą twórczą inicjatywę ludzi radzieckich, pomaga im w rozwijaniu nowych metod i form pracy.

„Prawda”, wierna wskazaniom swych założycieli — Lenina i Stalina — była i jest nie tylko kolektywnym agitatorom i propagandystą, lecz kolektywnym organizatorem nowego socjalistycznego życia.

Nazwa gazety w pełni odzwierciedla jej treść. W przeciwieństwie do prasy burżuazyjnej, której celem jest oszukiwanie mas, ukrycie przed nimi faktów bądź ich wypaczenie — „Prawda” nie ma nic do zatajenia przed swoim narodem. Z całą ostrością gazeta ujawnia wszelkie braki i niedociągnięcia w pracy aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego.

„Jeżeli nie podkreślamy i nie ujawniamy uciwów i otwarcie jak na bolszewików przystało, braków i błędów w naszej pracy, — uczył Stalin — zamykamy sobie drogę naprzód. My zaś chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy uznać za jedno ze swoich najważniejszych zadań ucziwą i rewolucyjną samokrytykę”.

Uzbrojona w te genialne nauki „Prawda” bezlitośnie piętnuje biurokracizmy, brak czujności, upajanie się sukcesami, wszelkie przejawy pozostałości kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Dzięki ujawnianiu błędów, a nie zamazywaniu ich, — dzięki konsekwentnej walce z nimi gazeta stała się w okresie pierwszych pięciolatek stalinowskich ważnym narzędziem budownictwa socjalistycznego. Dziś „Prawda” z całą mocą mobilizuje wielki naród radziecki do realizacji gigantycznych zadań budownictwa komunizmu.

Wielkie i nieprzemijające są zasługi „Prawdy” w dziedzinie rozwijania i pobudzania życia ideologicznego w ZSRR.

Na jej łamach toczyły się wielkie dyskusje naukowe z zakresu biologii, pawlowizmu, na temat dramaturgii i inne. Na jej łamach ukazywały się prace tej miary co wielkie dzieło towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienie językoznawstwa”, które było nowym, potężnym wkładem do teorii marksizmu - leninizmu.

Ogromny dorobek tej twórczej pracy ideologicznej stał się własnością całego światowego obozu postępu. Pomógł rozgromić liczne, fałszywe i wrogie klasie robotniczej teorie, uczynić poważny krok naprzód w rozwoju nauki.

Na przestrzeni dziesięcioleci swej chlubnej działalności, „Prawda” nigdy nie ogranicza się jedynie do rejestrowania faktów, lecz uogólnia doświadczenia i wyjaśnia najgłębszy sens wydarzeń. Wobec wszystkiego, co zachodzi na świecie, „Prawda” zajmuje czynną, walczącą postawę, wskazuje masom kierunek i ich rolę w potężnej walce sił postępu przeciwko wszystkiemu co wsteczne i reakcyjne, przeciwko wszystkiemu co hamuje pochód ludzkości naprzód.

Z jakąż uwagą i napięciem masy pracujące całego świata wczytywały się w podawane za „Prawdą” przez postępową prasę sprawozdania z obrad XIX Zjazdu. Wiedziały, że „Prawda”, mobilizując narody radzieckie do realizacji gigantycznych zadań budowy komunizmu, walczy o sprawę całej postępowej ludzkości, której interesy są nieodłączne od interesów Związku Radzieckiego.

To „Prawda” wyrażając politykę wielkiej partii Lenina - Stalina walczy niezłomie o utrwalenie pokoju między narodami, głosi konsekwentnie zasadę możliwości pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju wewnętrznego. To „Prawda” wyjaśnia całemu światu politykę zagraniczną ZSRR, dążącą do zacieśnienia współpracy politycznej i gospodarczej między narodami, politykę zachowania i utrwalenia pokoju. Któż z nas nie czytał drukowanego na łamach „Prawdy” mającego tak



doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju artykułu w związku z wystąpieniem prezydenta Eisenhowera? Któż nie odczuł siły argumentów demaskujących wszelkie próby podżegaczy wojennych, mające na celu niedopuszczenie do odprężenia w sytuacji między narodowej.

Nie ma i nie było na całym świecie pisma, które by cieszyło się podobnym autorytetem, jak „Prawda”.

Na „Prawdzie” wzorują się wszystkie gazety partii robotniczych i komunistycznych, w szczególności gazety krajów demokracji ludowej. Trudno sobie dziś wyobrazić działacza partyjnego, państwowego czy społecz-

nego, który by się mógł obejść w swojej codziennej pracy bez „Prawdy”. Z nieprzebranej skarbnicy nauk i doświadczeń „Prawdy” czerpie prasa Polski Ludowej. To na „Prawdzie” uczy się prasa polska wyjaśniać szerokim masom politykę partii. To z „Prawdy” czerpiemy wzory, od niej uczymy się przemawiać do mas prostym i jasnym językiem partyjnym, od niej uczymy się propagować teorie marksizmu - leninizmu, bezkompromisowo walczyć z wrogią i obcą ideologią.

Wzorując się na „Prawdzie” gazety nasze stają się w coraz szerszym stopniu trybuną wymiany doświadczeń, popularyzacji nowych metod pracy, czułym in-

strumentem demaskowania wszystkich błędów i niedociągnięć w naszym życiu.

„Prawda” — Centralny Organ Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest dla milionowych mas w krajach kapitalistycznych natchnieniem w ich trudnej walce o ludzkie życie, o wolność, pokój i niepodległość.

Dla narodów, które zerwały na zawsze pęta kapitalizmu jest ona drogowskazem w walce o coraz pełniejsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy, o utrwalenie ich niepodległości, o przyspieszenie budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

R. SCHABOWSKA

ZWYCIĘSKA IDEA NASZEJ EPOKI

W 135 rocznicę urodzin Karola Marksa

przemijający jak panowanie wszystkich wyzyskiwaczy i gniebicieli ludu w przeszłości. Że po upadku kapitalizmu musi nie-

Lenin — można wyrazić w niewielu słowach następująco: **wpoili oni w klasę robotniczą wiarę w swe siły i świadomość klasową i na miejsce marzeń postawili naukę**”.

Przed Karolem Marksem nie uświadamiano sobie odrębności klasowej proletariatu, sprzeczności i przeciwstawności jego interesów interesom bankierów i fabrykantów. Znalazło to dobitny wyraz w poglądach utopijnych socjalistów. Twórcy utopijnego socjalizmu, Saint Simon, Owen i Fourier nie dopuszczali nawet myśli, że proletariatu może odegrać samodzielną rolę w historii. Dlatego też apelowali o ulżenie doli ludu do królów, „litościwych” milionerów i filantropów. Marks i Engels uczyli, że wyzwolenie proletariatu może i musi się dokonać nie z łaski oświeconych mężów burżuazji, lecz w nieubłaganej z nią walce, że powinno ono być dziełem samej klasy robotniczej. Marks i Engels wpajali proletariuszom całego świata świadomość ich misji dziejowej — zburzenia kapitalizmu i zbudowania bezklasowego społeczeństwa. Tę rewolucyjną naukę Marksa i Engelsa rozwinieli i wzbogacili w epoce imperializmu Lenin i Stalin. Pod wodzą genialnych kontynuatorów dzieła Marksa i Engelsa pierwsza szturmowa brygada światowego proletariatu zdruzgotała kapitalizm na obszarze imperium carów i zbudowała społeczeństwo socjalistyczne.

Czegoż nie uczyniła burżuazja, żeby odgrodzić lud pracujący od rewolucyjnej ideologii Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina? Jakich środków nie chwyciła się, żeby zniszczyć idee komunizmu?

Sądy i więzienia, szpicle i żandarmi, płatni prowokatorzy i oszczerzy zmobiliizowani zostali do walki przeciwko wyzwoleniczej ideologii marksizmu i jej konsekwentnym, nieugiętym szermierzom — komunistom. Ale ani carska ochrana, ani polska defensywa i hitlerowskie gestapo, ani amerykańska FBI nie zdołały podważyć siły marksizmu, zdławić ruchu wyzwoleniczego mas ludowych. Wbrew krwawym represjom, wbrew szumnym, wielokrotnym krucjatom — prawda Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina przenikała coraz silniej do przedmieść robotniczych, zagrzewając coraz szersze masy uciskanych i wyzyskiwanych do boju z niewolniczym ustrojem kapitalizmu.

Nie udało się powstrzymać zwycięskiego pochodu rewolucyjnych idei marksizmu również oportunistom i rewizjonistom spod znaku II Międzynarodówki, którzy wyłazili ze skóry, żeby wypaczyć, zniekształcić naukę marksizmu, stępić jej rewolucyjne ostrze i w liberalno-filisterskim wydaniu wpręgnąć w służbę burżuazji.

Zmieniały się rządy burżuazyjne, pojawiali się i znikali bernsteiny i adlery, bauery i vanderweldy, blumy i macdonaldy, a marksizm pozostawał. I zwyciężał.

Czym wytłumaczyć ten triumf marksizmu? Czym wyjaśnić fakt, że wbrew wszelkim złym mocom starego, ginącego świata idee marksizmu - leninizmu ostały się, rozwinęły się, urosły w potęgę, przeobiekły się w żywy kształt rzeczywistości dla 800 milionów ludzi Europy i Azji?

Siła i niezwykłość marksizmu płynie z faktu, że zrodził się on nie z bezpłodnej fantazji marzycieli, nie z myślowych spe-

kulacji oderwanych od życia filozofów, lecz wyrósł na gruncie obiektywnych, niezależnych od woli ludzkiej praw, które nieuchronnie prowadzą do upadku kapitalizmu. Że przetłumaczył on te prawa na język czynnej, rewolucyjnej walki o przeobrażenie świata. Że zwalczał on zdecydowanie pesymizm, apatię i bierność człowieka, fatalistyczne korzenie się przed uciskiem i tyranią, wykazując, że w ramach działających, obiektywnych praw „ludzie sami tworzą historię”. To znaczy — mogą ująć swój los we własne ręce, mogą swoje tęsknoty i marzenia o wolnym, ludzkim życiu przekuć w rewolucyjny czyn, w konkretną, realną rzeczywistość.

Niezwykłość marksizmu polega na tym, że jest on „**naukowym wyrazem podstawowych interesów klasy robotniczej**” (Stalin), że jest on nierozdzielnie, organicznie związany z walką wyzwolenczą proletariatu — jedynej, konsekwentnie rewolucyjnej, przodującej klasy naszej epoki. Klasa, która przejęła sztandar swobod demokratycznych, sztandar wolności i niezawisłości narodów, wyrzucony za burtę przez sprzedajną kosmopolityczną burżuazję. Marksizm jest nie zwyciężony właśnie dlatego, że jest ideologią klasy robotniczej, która skupia wokół siebie wszystkich, którzy chcą, aby walczyć o pokój i postęp ludzkości.

Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że nie formuluje ona „wiecznych” praw, nie układa powszechnie obowiązujących „recept”, że nie jest niewzruszoną, skostniałą doktryną, lecz żywą, twórczą nauką.

„Właśnie dlatego — mówi Lenin — że marksizm nie jest martwym dogmatem, nie jakąś zakonieczną, gotową, niezmienną nauką, lecz żywą wytyczną działania — właśnie dlatego nie mogła się na nim nie odbić zdo-

miewającą gwałtowną zmianą warunków życia społecznego”.

Ten nierozzerwalny związek marksizmu - leninizmu z praktyką sprawia, że każdy nowy okres historyczny, nowe doświadczenia walk rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleniczych, nowe odkrycia naukowe doskonałą i wzbogacającą teorię marksistowską, czyniąc z niej coraz ostrzejszy i skuteczniejszy oręż w walce o socjalizm.

Zródłem siły teorii marksistowsko - leninowskiej jest wreszcie to, że wchłonięła ona i przetworzyła wszystko co cenne, postępowe, humanistyczne w nauce burżuazyjnej, że stała się ona jedynym prawowitym spadkobiercą i kontynuatorem jej najlepszych, postępowych tradycji.

* * *

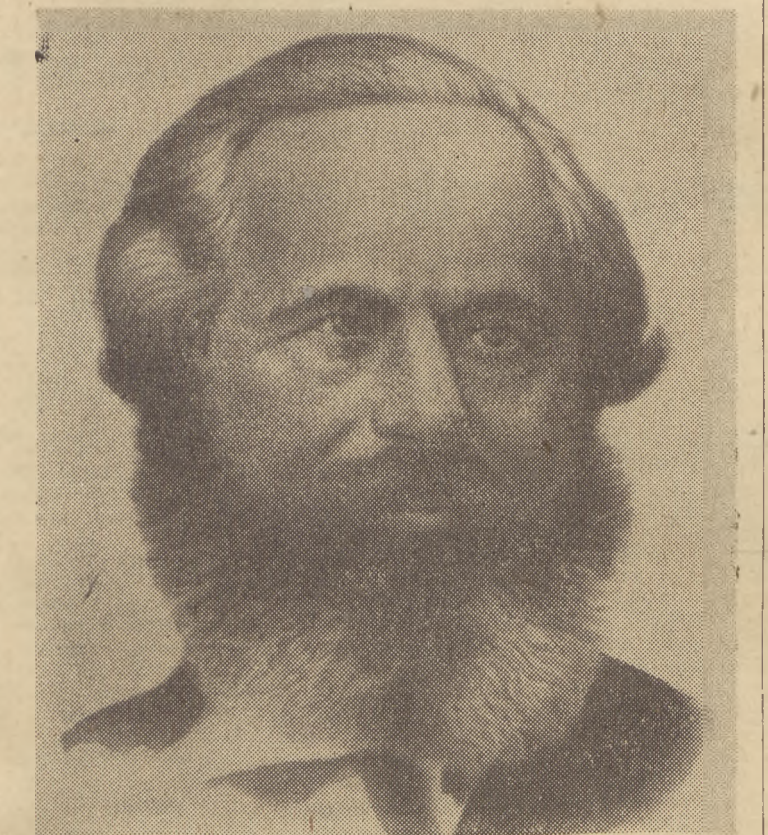
W setną rocznicę urodzin Karola Marksa, w roku 1918 zwycięski sztandar marksizmu - leninizmu powiewał nad jedną szóstą częścią świata. W 135 rocznicę urodzin genialnego teoretyka i nauczyciela proletariatu, twórcy dialektycznego i historycznego materializmu idee marksizmu wcielane są w życie na jednej trzeciej globu ziemskiego. 800 milionów ludzi kroczą dziś jasną, zwycięską drogą, jaką wytyczyli ludzkości Marks, Engels, Lenin i Stalin. Elektrownie wodne, budowane rekoma bohaterów robotników Kraju Rad, stał polski górnik i węgiel górnik chińskiego, pszenica chłopa bułgarskiego i tkaniny fabryk węgierskich — wszystko to służy idei wyzwolenia człowieka, zbudowania sprawiedliwego, prawdziwie ludzkiego ustroju — socjalizmu i komunizmu. Na czele walki o realizację tej idei kroczą okryta chwałą, bohaterka KPZR, która nieugięcie i wytrwale wykonuje testament Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Idea ta, zwycięska idea naszej epoki, porwała do boju miliony uciskanych i gniebionych we Francji i Włoszech, w Niemczech i na Malajach, wszędzie, gdzie toczy się walka z kapitalistycznym wyzyskiem i rozbojem kolonialnym — o chleb, wolność i szczęście człowieka.

Idea ta prowadzi ludzkość do komunizmu.

WŁADYSŁAW BOROWSKI

Na przestrzeni wieku ideologowie burżuazji wpajali robotnikom przekonanie, że wyzysk, bezprawie, przemoc to „naturalny”, odwieczny porządek rzeczy, że pienne są nadzieje, by kiedykolwiek znikła nędza i niedola ludzka. Że walka przeciw wszechwładzy pieniądza, przeciw eksploatacji, poniżeniu i degradacji człowieka skazana jest na nieuchronną klęskę.



Karol Marks rzucił wyzwanie wszystkim potęgom i autorytetom burżuazyjnego świata — monarchom, papieżom, bankierom i broniącym ich panowania „teoretykom”. Zdemaskował on i obalił teorię o niewzruszalności kapitalizmu, teorie, które miały spętać walkę uciskanych o lepsze jutro. Genialny umysł uczynnego odkrył prawdę, która potwierdziła to, co czuło płomienne serce rewolucjonisty. Że ustroj zrodzony z wyzysku, z podeptania godności człowieka nie jest wieczny. Że jest tak samo nietrwały i

uchronnie nastąpić nowa era w dziejach ludzkości — era komunizmu.

Wielką historyczną zasługą Marksa i Engelsa jest nie tylko to, że stworzyli naukę, która stała się niezwykłym orężem walki wyzwoleniczej proletariatu, lecz i to, że stworzyli partię rewolucyjną, która uczyła proletariuszy władzą tym czerząc, która budziła w nich proletariacką, klasową świadomość.

„Zasługi Marksa i Engelsa wobec klasy robotniczej — pisze

Co na to Ekspozytura POM i Komitet Powiatowy w Sztumie

Towarzyszom z Dzierżgonia trzeba pomóc w przezwyciężeniu braków i błędów

Rok bieżący przyniósł dalszy wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w pow. sztumskim. Do wspólnej pracy stanęli tej wiosny pracujący chłopcy z Gościszewa, Bukowa, Budziszka i dalszych 5 gromad powiatu, którzy siew jesienny przeprowadzali jeszcze indywidualnie. Liczba zespołów gospodarskich w pow. sztumskim wynosi obecnie 24.

Wraz z ilościowym wzrostem spółdzielni produkcyjnych zwiększyły się obowiązki Państwowego Ośrodka Maszynowego w powiecie sztumskim, który ma swą siedzibę w Dzierżgoniu. W wielkiej mierze bowiem od należytej pracy POM i jego wydziału politycznego zależy gospodarstwo i polityczne umocnienie gospodarstw zespołowych, co ma z kolei duży wpływ na dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Jak towarzysze z ośrodka w Dzierżgoniu realizują to zadanie? Niestety, fakty z terenu mówią, że nie najlepiej.

Instruktor Alojzy Miszta „organizuje”

Tow. Alojzy Miszta, instruktor Wydziału Politycznego POM, odpowiedzialny jest za pracę rad kobiecych i ZMP w spółdzielniach produkcyjnych. Nie trzeba nikogo przekonywać o znaczeniu aktywizacji kobiet i młodzieży w spółdzielniach. Wystarczy sięgnąć do materiałów I Zjazdu Spółdzielni Produkcyjnej. Tymczasem w pow. sztumskim nie ma jeszcze dotychczas rad kobiecych w zespołowych gospodarstwach w Żuławce, Minietach, Jordankach i Gościszewie. Dlaczego? Po prostu tow. Miszta nie znalazł dość czasu na pomoc w ich zorganizowaniu. No, bo jeśli w jednej spółdzielni produkcyjnej organizuje się radę kobiecą w ciągu... dwóch tygodni, to rzeczywiście brak potem czasu na wyjazd do innej miejscowości. Dla przykładu w Krasnuchach tow. Miszta „nie mógł nigdy zebrać kobiet”. W związku z czym przygotowania organizacyjne trwały 14 dni. Brygadziści traktorowy tow. Kazimierz Gruszkiewicz przypadkowo rzucił nieco światła na spo-

sób pracy Alojzego Miszty. Miszta dostał polecenie udania się do Kalwy, celem skontrolowania tam pracy brygady traktorowej. „Nie widziałem go wcale w Kalwie” — oświadczył w kilka dni potem na naradzie w POM tow. Kazimierz Gruszkiewicz, którego traktorzy pracują na polach tej spółdzielni. Co się okazało? — Tow. Miszta zamiast być w Kalwie, udał się w tym czasie z delegacją służbową w kieszonki wizyt do rodziny, mieszkającej w innej miejscowości.

Długo jeden z instruktorów — a jest ich w wydziale politycznym niewiele — może pozwalać sobie na tego rodzaju karygodne wybryki. Po prostu dlatego, że nie kontroluje się należyte pracowników, a kierownictwo POM zadawała się połowicznymi, często naciągany, sprawozdania zmi ze służbowych wyjazdów.

Skutki bezplanowości i braku kontroli

A oto inna sprawa. Odwiedzamy tow. Bernarda Kosa, kierownika Wydziału Politycznego POM w Dzierżgoniu.

— Czy można zapoznać się z waszym planem pracy na kwiecień — pytamy.

— Nie mamy takiego planu. Nie sporządziliśmy go w tym miesiącu.

— W takim razie może plan marcowy?

— Również nie mamy. Okazuje się, że Wydział Polityczny POM w ogóle od początku bieżącego roku nie opracowuje planów pracy. Był tylko plan przeprowadzenia dorocznego zebrań spółdzielców w sprawie podziału dochodów. W tym wypadku zresztą POM niepotrzebnie „wyreżył” Komitet Powiatowy PZPR w Sztumie, który opracował taki właśnie plan.

A co to znaczy pracować bez planu? Znaczący to dział w sposób nieprzemyślany i chaotyczny. Nie też dlatego, że wydział polityczny często niepotrzebnie wysyła ludzi do spółdzielni produkcyjnych. Zniechęca to ich i demoralizuje, o czym świadczy chociażby przykład tow. Miszty.

O tym jak brak planowości i kontroli odbija się na spółdzielniach produkcyjnych mówią następujące przykłady:

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w Żuławce Teodorski i Topolski wbrew statutowi zasiali 1—1,5 ha zboża na działkach z funduszu ziemi. Oprócz tego posiadają oczywiście działki przyzgodowe. A trzeba wiedzieć, że już w ub. roku w Żuławce ledwo udało się uratować plony, gdyż niektórzy członkowie zajęci byli zbiorami z nieprawidłowo uprawianych działek. Jak widać sprawa ta dotychczas nie znalazła rozwiązania.

Inny przykład. Na jednym z zebranych w spółdzielni produkcyjnej Bagart omówiono sprawę nadmiernej ilości inwentarza, utrzymywanego przez członków spółdzielni na działkach przyzgodowych (trzy krowy z przychówkiem). Wynikiem zebrania było podjęcie uchwały, że „do 25 kwietnia każdy członek musi uregulować sprawę inwentarza”. A po co była potrzebna uchwała. Przecież ze statutu III typu spółdzielni wynika wyraźnie, że członek może hodować na swej działce najwyżej dwie krowy z przychowkiem. Zresztą, podobnie jak postanowienie statutu, również i uchwała nie została zrealizowana.

Fakty te znane są w POM Dzierżgonia. Ale na uregulowanie tych spraw nie znalazło się jakoś czasu.

Nie lekceważyć bolączek spółdzielców

Spółdzielcy mają różne mniejsze trudności, w których usunięciu POM obowiązany jest im pomóc. Np. spółdzielcy z Żuławy nie mogą doprosić się o przybycie ob. Antoniego Szalińskiego, lekarza weterynarii z Dzierżgonia w celu zbadania koni. Wizyta lekarza weterynarii potrzebna jest również w spółdzielni w Bruzdnach. Jednak ob. Szaliński z wyjazdem do tych spółdzielni iakości się nie kwapi. Tow. Paszkowski, instruktor Wydziału Politycznego POM przedstawił wprawdzie ob. Szalińskiemu prośbę spółdzielców, ale jak dotychczas nie odniosła ona żadnego skutku. I w tym skończyła się interwencja wydziału.

W spółdzielni produkcyjnej Jasna nie ma ksiąg do prowadzenia rachunkowości. Przybyły z powiatu instruktor do pomocy w założeniu księgowości zmuszony jest kreślić odpowiednie rubryki w zeszytach. A przecież ksiąg nie brak, tylko nie ma się tym komu zainteresować i pomóc w ich użyciu.

Oto kilka uwag o stylu pracy POM w Dzierżgoniu, a w szczególności jego Wydziału Politycznego. Niedociągnięcia i błędy towarzyszą z Dzierżgonia datują się nie od dziś. Sytuacja taka pa-

nuje tam od dłuższego czasu. Wie o tym Ekspozytura Okręgowa POM w Gdańsku i jej Wydział Polityczny. Wie, ale przechodzi do porządku dziennego nad tą istotną sprawą.

Nie bez winy jest również i Komitet Powiatowy PZPR w Sztumie. Przecież towarzyszy obowiązują realizacją uchwały Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie POM. Niewątpliwie też poddawano ocenę pracę POM w Dzierżgoniu na egzekutywie KP, ale o wyciągnięciu z niej wniosków jakoś nie słychać.

Stan taki dłużej trwać nie może. Ekspozytura POM w Gdańsku i Komitet Powiatowy w Sztumie powinny pomóc towarzyszom z Dzierżgonia w przezwyciężeniu ich braków i błędów. Od tego bowiem w poważnym stopniu zależy jest dalszy proces umacniania i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w pow. sztumskim.

(K. W.)

Korespondenci piszą

Do nowych władz ZMP wchodzą najlepsi

W powiecie tczewskim kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach ZMP przebiega w atmosferze wnikliwej oceny pracy ustępujących zarządów. Do nowych władz wybierani są najlepsi i najaktywniejsi członkowie ZMP, wyróżniający się w pracy społecznej i zawodowej.

Przewodniczącym koła ZMP w Dąbrowce, gm. Tczew-Wieś, wybrany został np. J. Rudnicki, wzorowy i zdyscyplinowany ZMP-owiec, członek spółdzielni produkcyjnej. Z inicjatywy członków koła ZMP w Dąbrowce chłopcy ze szkoły przystąpili do długotrwałego współzawodnictwa a dla uczczenia święta 1 Maja postanowili zasieć 4 ha trawy szlachetnej. Ponadto indywidualnie zobowiązanie podjął tow. Grabowski, który wraz ze swym sąsiadem postanowił odstawić ponad plan 100 l mleka i 240 kg żywności.

W kole ZMP w Rajkowach, gm. Pępłin, przewodniczącą zarządu została K. Kasperówna — aktywna działaczka ZMP-owska, a w nowopowstałym kole w Wiległogach, gm. Subkowy, do zarządu wybrano przewodniczką z ZMP-owskiej i wzorową aktywistkę H. Szulc.

K. S.

Na dwa miesiące przed terminem

W dniu 61 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta Gdańska Wytwórnia Octu i Musztard, na 2 miesiące przed zaplanowanym terminem, otrzymała nową, bogato wyposażoną rozlewnię musztardy.

Wśród przyszłych oficerów Ludowej Marynarki Wojennej



W bieżącym roku, podobnie jak corocznie, przeprowadza się ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego. Do szkół zgłasza się najlepsza, produkująca w pracy i nauce młodzież, pragnąc w szeregach Ludowego Wojska jeszcze ofiarnej służby Ojczyźnie i narodowi.

Podchorążowie znajdują w szkołach oficerskich wszystkich rodzajów wojsk doskonałe warunki nauki i życia. Nowoczesny sprzęt, doskonałe pomoce naukowe, wysoko wykwalifikowane kadry dowódców i wychowawców oraz pomoc koleżeńską — oto zasadnicze czynniki ułatwiające opanowanie niezbędnej oficerom wiedzy wojskowej, politycznej i ogólnej.

W czasie wolnym od szkolenia podchorążowie zajmują się pracą społeczną, kulturalną i sportem. Do dyspozycji podchorążych oddano bogato wyposażone biblioteki, czytelnie, świetlice, kluby.

Na zdjęciu: Podchorążowie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej wypożyczają książki.

CAF — WAF — fot. Fil.

Przy budowie nowej hali na specjalne wyróżnienie zasłużyli ob. ob. Jankowski — kierownik budowy, Sudak — majster, Milecki — elektrotechnik, oraz ob. ob. Saganian, M. Witkowski i A. Kowalski.

F. BALABUCH

Kto zawiń?

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sopocie za trudni w styczniu i lutym przy przeprowadzaniu remanentu towarów w sklepach nie otrzymali

dotychczas wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Ilekroć zwracali się w tej sprawie do Oddziału Okręgowego ZSS, otrzymywali zawsze jedną i tę samą odpowiedź, że Zw. Spółdz. Spożywców nie zaakceptował dotychczas należności. Tłumaczenie to wydaje się nieprawdopodobne, ponieważ inne spółdzielnie wypłacały już dawno swym pracownikom pieniądze przysługujące im za godziny nadliczbowe.

Kto ponosi w tym wypadku winę?

W. MADELIŃSKI

Dlaczego milczą?

Pomimo naszej DWUKROTNEJ interwencji, nie otrzymaliśmy odpowiedzi od:

Prezydium PRN w Starogardzie Gdańskim na list ob. T. Nowotnego, przesłany w dniu 23.1.53 r. L. dz. 68/L/53.

Urzedu Zatrudnienia przy Prezydium MRN w Malborku na list ob. Zofii Laskowskiej, przesłany w dniu 27.I. br. L. dz. 88/L/53.

Dyrekcji Wojewódzkiego Zarządu Robót Wodno-Melioracyjnych w Gdańsku na list ob. Lepskiego, wysłany w dniu 12.II. br. L. dz. 279/L.

Prezydium WRN — Wydział Elektryfikacji Wsi w Gdańsku na list ob. Trzebiatowskiego, wysłany w dniu 16.II. br. L. dz. 280/L/53.

Prezydium MRN w Gdańsku na list ob. Zołędza wysłany w dniu 12. II. br. L. dz. 273/L/53.

Prezydium PRN w Pruszczu-Gdańskim na list ob. K. Misiewicz, wysłany w dniu 3.III. br. L. dz. 365/L/53.

Prezydium MRN w Gdańsku na list ob. B. Ogrodzińskiego, wysłany w dniu 7.III. br. L. dz. 396/L/53.

Zarządu Okręgowego PGR w Gdańsku na list ob. B. Ruszy, wysłany w dniu 7.III. br. L. dz. 405/L/53.

Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwałę Rady Państwa i KC PZPR z grudnia 1950 r.

WYRZYNAMY chwasty „Fachowcy od maszyn”

Późną jesienią ub. roku odbyło się w Zarządzie Okręgowym Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gdańsku zebranie, na które stawili się przedstawiciele wszystkich warsztatów zespołowych PGR. Celem zebrania było zorganizowanie współzawodnictwa o najlepsze jakościowo i przedterminowe przeprowadzenie remontu zimowego maszyn i narzędzi rolniczych.

Zebrań było owocne. Współzawodnictwo bowiem objęło wszystkie warsztaty. Mówiono na zebraniu o systematycznej kontroli wyników współzawodnictwa, o potrzebie wycięcia sila, a także — i to dość szeroko — o nagrodach dla zwycięskiej załogi warsztatów.

Wszystko to powtórzył po powrocie z narady kierownik warsztatów zespołowych w Rumii Zagórze swej załodze zaznaczając, że współzawodniczyć będą z kolegami z warsztatów zespołu PGR Książęce Żuławy.

Nie damy się wyprzedzić nikomu? — zapytał kierownik — Nie damy! — zgodnym chórem odpowiedziała załoga i żywo zabrala się do roboty.

W ambitnej walce o pierwszeństwo rośli procenty wykonywanych norm, rośli przodownicy pracy, jak ZMP-owcy: Paweł Kos — kowal i Edmund Przytarski — mechanik Leon Fopla — stolarz, Brunon Grabowski — mechanik, Edmund Białk — tokarz i inni.

Wyprzedzamy ich! — stwierdzali z dumą członkowie komisji współzawodnictwa — kierownik Zarwalski i mechanik zespołu po każdorazowym powrocie z Żuław. I oto w dniu 19 lutego br. stało już w warsztatach Rumia-Zagórze gotowych do pracy 20 traktorów, plugi, samochody, kosiarzki itp.

I tu właśnie, najbardziej nieoczekiwanie, doszła do głosu biurokracja. Skończyły się remonty zimowe, ale... zaczęła się korespondencja. Do Zarządu Okręgowego, do Książęcych Żuław pi-

sło kierownictwo warsztatów w Rumii — Zagórze: „Skończyliśmy, przyslijcie komisję”. A między wierszami (to przecież zrozumiale) „pomyślcie o nagrodzie”.

Wreszcie z wielką pompą zjechała komisja z Książęcych Żuław. Warsztatowcy z Rumii, chociaż dobrzy specjaliści nie bez pewnej tremy towarzyszyli obchodowi warsztatów przez członków komisji. — A nuż wykryją jakiś błąd... Będzie wstyd! Gdyby wiedzieli o tym, że stokrój większy niepokój gnębił członków komisji...

Cóż to, traktory mam badać? — zdziwił się niecierpliwie jeden z jej członków. — A gdzie piec? — pytał z rozczarowaniem patrząc na kaloryfery, „zobowiąca” ściany nowoczesnych warsztatów w Rumii.

— Żadny kolor zielony — cmołkał z zachwytem jego towarzysz i widząc, że kierownik warsztatów aż przysiadł ze zdziwienia — dodał skromnie: „Mnie tylko farba interesuje...”

Wkrótce nieporozumienie wyjaśniło się. Jeden był zdumem, drugi zaś — malarzem. Fachowcy owsem, niechli lecz czy można się dziwić, że niewiele wiedza o maszynach?

Tak więc komisja nie spełniła swego zadania, a monity o załatwienie sprawy nie odniosły skutku. Wiosną maszyny wyszły w pole i chyba niebyle były wyremontowane, skoro zespół PGR Rumia — Zagórze pierwszy w województwie ukończył siewy i przoduje w akcji wiosennej.

Mechanicy z poszczególnych gospodarstw dawno już otrzymali premie za przedterminowe ukończenie orek. Maszyny i narzędzia wyremontowane zimą zdażyły na wet obsłużyć sąsiednie zespoły. A warsztatowcy wciąż jeszcze bezskutecznie czekają na ocenę ich wysiłku i nagrodę za zwycięstwo we współzawodnictwie remontowym.

Czy długo jeszcze będą czekać?

W. R.

Polska Żegluga Przybrzeżna rozpoczęła sezon letni

Wiosna w pełni. Po wodach zatoki płyną piękne, lśniąco-białe statki Żegluga Przybrzeżnej. Pokłady ich zapelniają pasażerowie. To wycieczkowicze lub mieszkańcy Wybrzeża, którzy po pracy szukają odpoczynku na morzu, czy też plażach Jastarni lub Helu.

Od dnia 1 maja zapewni im sprawna i szybka komunikację z Helu uruchomienie linii pasażerskiej na trasie Gdynia — Sopot — Hel, która obsługiwać będzie statek Żegluga Przybrzeżnej „Grażyna”. „Olimpia” natomiast będzie kursować po trasie Gdynia — Sopot — Gdańsk.

15 maja br. zostanie uruchomiona następna linia pasażerska na trasie Gdynia — Jastarnia. Kursować będzie na niej „Julia”. 20 maja br. obejmie po „Barbarze” obsługę linii Gdynia — Hel statek „Zofia”. „Barbara” natomiast od 1 czerwca br. będzie kursowała na trasie Ustka — Darłowo — Kołobrzeg, zabierając w niedziele wycieczki na parogodzinne przejażdżki w morze.

Również w dniu 1 czerwca zostanie otwarta linia regularna Gdynia — Ustka, którą obsłuży „Panna Wodna”. Statek ten będzie na swym pokładzie zabierał każdorazowo 42 osoby na tygodniowe wczasy morskie. Po całonocnych trudach, na pokładzie plegnego statku morską znajda odpoczynek górnicy ze Śląska,

budowniczy Nowej Huty czy też warszawscy murarze. Zdrowe, czyste powietrze morskie do da im sił do walki o jeszcze lepsze wyniki w pracy. Poznają trud pracowników morza — wczą się pomagać im zrozumieć i pokochać polskie Wybrzeże i morze.

Pusty do niedawna kanał wiślański przy przystani Polskiej Żegluga Przybrzeżnej w Gdańsku, z każdym dniem coraz bardziej ożywa się. Po dorocznym przeglądach i remontach przybyszą tam ze stoczni coraz to nowe jednostki. Troskliwie ręce marynarzy przeprowadziły już „wiosenną toaletę” swych statków. — W dniu 1 maja Polska Żegluga Przybrzeżna rozpoczęła letni sezon.

Wiele trudności w przygotowaniu jednostek do eksploatacji musiała pokonać ubiegłej zimy załoga PZP. Kierownictwo przedsiębiorstwa nie kryło ich przed załogami — przeciwnie, właśnie u marynarzy szukało pomocy. I załogi nie zawiodły zaufania — w walce o skrócenie remontu jednostek o jak najlepsze przygotowanie ich do letniego sezonu zdecydowała inicjatywa marynarzy, ich zapał i entuzjazm pracy.

Wczmy chociażby taką „Julie”. Jesienią ub. roku inspektor PRS zdyskwalifikował statku. Zamówiono więc nowe

motory, lecz mimo obietnic, mijali miesiąc za miesiącem, a przesyłki nie nadchodziły.

Załoga chodząca markotna i wykonywała drobne naprawy. Mijał luty i wyglądało już na to, że na część sezonu „Julia” będzie unieruchomiona. Mechanik Klemens Block i pomocnik mechanika, ZMP-owiec Tadeusz Mysliński nie mogli pogodzić się z tą myślą. Centymetr po centymetrze zbadali jeszcze raz części motorów i doszli do wniosku, że wszystkie prace, jak wymiana części, doszlifowanie zaworów itp. z dużym co prawda wysiłkiem, będą mogli wykonać sami. Pozostawała nierozwiązana jedna sprawa — trzeba było wymienić wał korbowy — stary nie nadawał się do dalszego użytku.

Gdy kilka dni Block nie pokazywał się na statku, Mysliński się dął, że mechanik zrezygnował z pracy, która pochłaniała ich już od paru tygodni. Ale po 3 dniach Block wpadł na statek z radosnym okrzykiem — znalazłem! Szperając zawzięcie w magazynie wśród starych, wycofanych z pracy silników, znalazł wreszcie wał, który po drobnych poprawkach mógł być zamontowany na „Julii”. Odtąd praca ruszyła już pełną parą. Gdańska Stocznia Remontowa przyspieszyła o dwa dni remont kadłuba i pokładu. W tym samym terminie uporali się z motorami Block i Mysliński. Przy odbiorze statku inspektor PRS nie miał do zarzucenia

starym silnikom — pracowały jak nowe. Dzięki ofiarnej pracy mechaników, statek już w dniu 20 kwietnia był gotów do podjęcia pracy, a mechanicy zobowiązali się na wyremontowanych przez siebie silnikach, przepłynąć cały sezon bez żadnego postoju.

Przykład „Julii” nie jest odo-sobniony. Również załoga „Grażyna” z wielkim nakładem trudu i pomysłowości pokonała przeszkody.

Na wszystkie jednak trudności mogą załogi PZP usunąć we własnym zakresie. Główna bolączką jest niedotrzymywanie terminów przez stocznice remontowe. Tak np. mimo, że Gdańska Stocznia Remontowa zobowiązała się skrócić o 4 dni remont „Olimpii” i oddać ją do eksploatacji w dniu 1 kwietnia — terminu nie dotrzymano.

Zagrożony jest również termin wejścia do eksploatacji przebudowywanej w Gdynskiej Stoczni Remontowej „Wandy”. Kierownictwo stoczni bowiem dopiero w dniu 17 ub. m. spostrzegło brak kabli, chociaż przebudowę jednostki prowadzi od października 1952 r.

Mimo tych trudności — pierwsze jednostki Polskiej Żegluga Przybrzeżnej w dniu 1 maja wyszły na wody zatoki. Sieć regularnych linii pasażerskich łączy w letnim okresie porty i przysta nie Zatoki Gdańskiej.

Z notatnika TROJMIASTA

NIE TĘDY DROGA...



W Alei Marszałka Rokossowskiego we Wrzeszczu, na chodnikach przeznaczonych dla pieszych, jeżdżą sobie od pewnego czasu bestrzasko rowerzyści, chociaż mają do dyspozycji specjalną ścieżkę. Ponieważ uwagi przechodniów zbywane są przez rowerzystów... alarmującymi dzwonkami, przydałyby się bardziej skuteczne środki porządkowe, aby skierować ich na właściwą drogę... dla rowerów.

NA TRASIE WRZESZCZ — OLIWA

Nie nadaję się do użytku stare podwozia tramwajowe, bez kół i z kołami i wieloimi częściami tramwajowymi można znaleźć trasy Oliwa — Wrzeszcz.



Po co tam złom ten leży, nie wiadomo. Wiadomo jest jednak, że prowadzą zbiorczy złom i jest on bardzo ceniony przez nasze luty. Może więc WPKGG posortuje złom i stare żelastwo, z którego nie da się już nic zrobić i dostarczy do Centrali Złomu?

LATARNIA W KSZTAŁCIE...

PARAGRAFU

Latarnia przy ul. Grunwaldzkiej 62 przypomina swym wyglądem znak paragrafu — tak została wytyczona, prawdopodobnie przez samochód, który na nią kładł najechając.

Widocznie pracownicy datują drogę Prezydent MRN lubią bardzo paragrafy, bo latarnia nie zmienia jakoś swego kształtu.

Radio na dzień 5 maja br.

5.05 — Wiad. poran. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz rad. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka pop. 7.00 — Komunikaty. 7.10 — 11.45 — Głos młodej kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Aud. dla wśl. 13.00 — Koncert chóru i ork. wrzeszczyjskiej. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.40 — Utwory wiołenczelowe. 13.55 — Komunikaty. 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacje. 14.10 — Dla kl. III-IV słuch. A. Jasińskiego. 14.20 — „Tadzio i krystałowe jezioro”. 14.30 — Dla kl. V słuch. M. Witulskiego. 14.40 — „Dawnie było inaczej”. 15.00 — F. Raga. op. Verdigo. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Koresp. z zagranicy. 18.40 — Muzyka ludowa. 19.10 — Rep. literacki. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków. 1.00 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wie-

A Centrala Odzieżowa czeka...

Uspołeczniony handel detaliczny artykułami odzieżowymi w trójmieście wykazuje ostatnio sporo inicjatyw, aby usprawnić zaopatrzenie ludzi pracy. Kiermasze i targi, ładnie urządzone wystawy prezentują mieszkańcom dość bogaty asortyment towarów konfekcyjnych. Ostatnio jednak inicjatywa ta nie daje oczekiwanych rezultatów. Mimo wysiłków personelu sklepów odzieżowych, wielu klientów nie zostaje zadowolonych.

I nie dziwnego. Na dworze miłsi w tych dniach upały, a w sklepach odzieżowych nadal panuje jeszcze zimny marzec, a na wet niekiedy mroźny luty.

Od pewnego czasu, mimo wielu starań, kierownicy sklepów odzieżowych nie otrzymują z Centrali Odzieżowej dostatecznej ilości ubrań sezonowych. Tak np. obecnie odczuwa się brak męskich płaszczów letnich, kanadyjek, jasnych garniturów itp. Nie ma również jasnych okryć damskich, sukien oraz ubranek chłopięcych i dziewczęcych. Dostawa od czasu do czasu pewnej ilości tych artykułów nie rozwiązuje sytuacji.

Szukając przyczyn tego, zajrzeliśmy do magazynów Centrali Odzieżowej. Owszem, jak stwierdziliśmy na miejscu, są one pełnione, ale nie tym, czego klienci poszukują. Odzież zimowej jest w bród, ale nikt jej teraz nie kupuje. Są i ubiory wiosenne-

letnie, ale w ciemnych barwach lub starych fasonów. Kierownicy sklepów nie chcą takiej odzieży przyjmować, gdyż nikt jej nie kupi. Wymagania klientów stale rosną.

Co robi Centrala Odzieżowa, by zlikwidować powstałe braki.

Zamówiliśmy odzież sezonową i czekamy aż przysła — mówi kierownik hurtowni tej instytucji. I to właśnie wszystko co uczyniono. Nikt z CO w Gdańsku nie pomyślał o tym, że handel nie może opierać się na wysyłaniu zamówień i czekaniu na ich realizację, że trzeba wynajdywać źródła zakupu.

Dotychczas zaopatrzeniowcy CO nie pomyśleli np. o tym, że można by zobaczyć, co znajduje się w Centrali Odzieżowej w innych miastach kraju. Może akurat byłoby tam towar, które są poszukiwane na Wybrzeżu, jak np. kanadyjki, różnego rodzaju

kurtki, jasne spodnie, damskie suknie itp. Wyrezył w tym centralę częściowo MHD. Jeżeli w pierwszych dniach wiosny pewna ilość mieszkańców trójmiasta mogła nabyć letnie płaszcze gabardynowe lub prochowce, jasne spodnie czy piękną suknię to tylko dlatego, że MHD sprowadził je z... magazynów CO w Poznaniu czy Stalinogrodzie.

Jeśli detalisci mają tym się zajmować, to co będzie robił personel CO. Trzeba pracować bardziej operatywnie, wykorzystywać wszelkie źródła zakupu artykułów sezonowych. (ml)

KRONIKA DNIA

NARADA AKTYWU FRONTU NARODOWEGO W GDAŃSKU

Dnia 6 bm., o godz. 17 odbędzie się w sali teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu zebranie przewodniczących, zastępców przewodniczących i

sekretarzy terenowych komitetów Frontu Narodowego.

**ODPRWA PRZEWODNICZĄCYCH
KOE ZMP**
6 bm., o godz. 16 w sali konferencyjnej zarządu dzielnicy Śródmieście ZMP odbędzie się odprawa przewodniczących kół z tej dzielnicy.

ZMIANA GODZIN PRZEDSTAWIEŃ TEATRALNYCH

Teatr „Wybrzeże” zmienił godziny rozpoczęcia przedstawień. Z dniem 5 bm. przedstawienia teatralne w Gdańsku, Gdyni i Sopocie będą się rozpoczynały o godz. 19.30, zamiast o 19.

WYCIECZKA DO WROCŁAWIA

„Orbis” organizuje wraz z PTTK 10 bm. wycieczkę do Wrocławia, na mecz piłki nożnej Polska - Czechosłowacja i zakończenie etapu koloskiego Wyścigu Pokoju.

Koszt wycieczki wynosi 112 zł od osoby i obejmuje przejazd, przewodnictwo, bilet wstępu na stadion i obiad. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis” w Gdańsku do dnia 7 bm.

Z DZIEJÓW RZEMIOSŁA GDAŃSKIEGO

6 bm., o godz. 17 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku mgr Zbigniew Błinowski wygłosi odczyt o rzemiośle gdańskim w czasach krzyżackich. Odczyt organizuje Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

137 PROC. PLANU

Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa. Oddział w Sopocie, wykonała plan kwiatowy zaopatrzenia w akcje wiosenne - siewnej w 137,2 proc.

PUNKT INFORMACYJNY DLA KANDYDATÓW DO WSP

W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, przy ul. Sobieskiego, czynny jest oddzielenie informacyjny punkt rekrutacyjny. Kandydaci do tej uczelni mogą zgłaszać się po informacje w godz. od 16 do 18.

NOVA PLACÓWKA KRAWIECKO-KUŚNIERSKA

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Przy ul. Długi Targ 35-38 w Gdańsku został otwarty zakład odzieży miarowej Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

ILIA ERENBURG

Dziwiąta FALA

TEAM GABRIELA PAUSZER KŁONOWSKA

— Nigdy nie słyszałem...

— To zrozumiałe. Stowarzyszenie działa ostrożnie, jeden nie zna drugiego. Pan jest odważnym człowiekiem, ale po co zbytecznie ryzykować? Po wiem im, że pan się zgadza i to wystarczy.

— Może lepiej rzucić te prace? Szkołę skończyłem. Teraz czerwoni chcą, żebym im przedstawił projekt stadionu, ale mogą nie przyjąć propozycji.

— Nie trzeba się śpieszyć. Dopóki nie ma zdecydowanej odpowiedzi z Frankfurtu, byłoby to lekkomyślne. Jeśli pap spyta panią Richter, na pewno powie to samo. Jestem człowiekiem idei, jednakże pierwszy mówię, że trzeba jakoś żyć...

Richter uspokoił się. W tydzień później Smea dle mu powiedział:

— Okazuje się, że „Zwolennicy wolności” mają taką zasadę, iż każdy nowy członek musi przyjąć trzech ludzi swojego zawodu. Proszę pana, żeby pan pomógł z architektami ze strefy wschodniej.

— Po co? Przecież mam zamiar wyjechać...

— Jeżeli chce pan otrzymać pracę w strefie amerykańskiej, musi pan zadokumentować swoją lojalność. General Dawes powiedział mi, że pańskie nazwisko znajduje się na liście czerwonych.

Richter był zdenerwowany. Może to pułapka? Ale Smea jest dziennikarzem, przedstawi cięmu dużej agencji. Jak mogłem się znaleźć na takiej liście? Pracuję, rzeczywiście, w czerwonych, ale tylko z konieczności, tam pracują miliony. Może się dowiedzieli, że kiedyś interesowałem się bolszewizmem i byłem w Kuzniecku? Ale nawet hitlerowcy nie przyczepiali się do mnie z tego powodu, a w zachodnich Niemczech panuje wolność, komuniści występują tam otwarcie. Nie chcą, żeby mnie uważano za czerwonego. Może porozmawiać z Wolfem i jeszcze dwoma, trzema? Można to zrobić ostrożnie, zachować o politykę i posłuchać, co oni mi powiedzą. To dosyć ryzykowne, ale wtedy będziemy mogli wyjechać do Frankfurtu. Jestem w idyllicznej sytuacji, jedna noga stoi w Europie, druga — w Azji. łatwo można się przewrócić...

Przypomniał sobie, jak powiedział do Hildy, że życie Niemców powinno być burzliwe i uśmiechnął się. Zda się, że burzmy już po uszy. Dookoła same ruiny, a ja chcę jeszcze coś rozważać. Przecież to spadnie na mnie. Czy epoka tu zawiła? Czy też ja mam taki charakter? Postanowił pomówić z profesorem Wolfem z architektami Kramerem, człowiekiem urzędnym i milczącym, wreszcie z Lemkiem, którego poznał pod Mińskiem. — Lemke dowodził wówczas oddziałem saperów.

Zaczął od profesora Wolfa. Powiedział, że chciałby się z nim poradzić w sprawie stadionu. Wolf zauroził Richtera do siebie...

...Richter opowiedział o swoich wątpliwościach związanych z projektem stadionu i z sza-

cunkiem wysłuchał rad profesora, potem powiedział:

— Nie wiem, po co buduje się stadion, kiedy ludzie nie mają gdzie mieszkać.

— Młodzież teraz przepada za sportem, dla niej chyba stadion jest ważniejszy od mieszkania...

— Nie jestem pewien, czy to będzie przeznaczony na football. Raczej na wiece, tak w każdym razie pisze „Telegraph”...

Wolf spochmurniał.

— W „Telegraphie” był artykuł, w którym podawano, że ja buduję jakieś zakonserwowane fabryki, a ja buduję domy mieszkalne i nic więcej. Jestem człowiekiem starym i cały ten system jest dla mnie niezrozumiały. Na początku sam bałem się wszelkich nowinek, ale teraz widzę, że są wyraźne rezultaty. Nie podejmuję się sądzić, czy słuszność jest po ich stronie, czy też nie, mogę jedynie powiedzieć, że na czeluściach ludzie uczciwi, a to już wiele. Poza tym, oni nie chcą wojny. Niech pan tylko pomyśli, jaką im to daje przewagę! Wokół mojego domu są same ruiny... Hitlerowcy postawili cały kraj na jedną kartę, no, ale my nie jesteśmy politykami, my tylko budujemy. Dla mnie i dla pana dom nie jest punktem strategicznym, ale owocem naszej pracy... Byłem niedawno w Bremie u córki. Tam się mówi tylko o jednym — kiedy znowu się zacznie? Szaleństwo! Niech pan sobie wyobrazi, że tam znowu wypłynęli hitlerowcy. Zapewniają, że wkrótce będziemy mieli armię. Wówczas zginie to, co ocalało, choć tego jest tak niewiele. Mnie tam kusili zachodnimi markami, willa, autem. Ale po co mi to wszystko? Jak długo będę jeszcze żył? Trzeba pomyśleć, co będzie potem... Dobrze wiecie się stało, że polecono panu budowę stadionu. Winstużę i jestem pewien, że da pan sobie radę z trudnościami.

Richter zrozumiał, że się pomylił: Wolf jest zbyt stary, boi się zmian...

Po upływie kilku dni Richter zaprosił do siebie Kramera. Mało go znał, ale miał wrażenie, że Kramer nie jest zadowolony z istniejącego stanu rzeczy. Pewnego razu Kramer powiedział w jego obecności: „Takie same domy widziałem koło Perpignan”... Spędzał więc wakacje we Francji, pewnie dobrze zarabiał, widać, że przywykł do wygod, a teraz musi chodzić na zebrań i budować dla czerwonych jakiś tam „natac kultur”. Hilda przyniosła kawę i wyszła. Richter powiedział:

— Pan zdaje się, często bywał we Francji?

— Mieszkalem tam około siedmiu lat.

— Pewnie panu przykro, że pan nie może teraz tam pojechać?

— Tak, chciałoby się popatrzeć, co tam dzisiaj słychać, szczególnie chciałbym zobaczyć Hiszpanię.

Richter zdziwił się: był także w Hiszpanii. Jak go sprostować do szerszej rozmowy?... — A pan zna Francję? — spytał Kramer.

— Trochę. Byłem w Saint-Tropéz w Bidart, ale to było bardzo dawno. Nie miałem szczęścia — cała wojna walczyłem na froncie wschodnim. Czy był pan we Francji także podczas wojny?

— Tak. Walczyłem tam przez cały czas...

Richter westchnął. (D. c. n.)

Gdańskie Przem. Zjednoczenie Budowlane

Gdańsk, ul. Żytnia 4/6

posiada znaczną ilość

TROCIN

które możemy odstąpić bezpłatnie. Reflektanci zgłoszą się do kierownika tartaku: Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów 114, tel. 18-80. 763-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Meżczyzn i kobiet, miejscowych i zamieszkanych w charakterze strażników zatrudni Dział Kadr Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Warunki przyjęcia: 1) meżczyźni po wojsku do lat 50, kobiety od 18 do 40 lat, 2) Wykształcenie od 4 klas szkoły podstawowej, 3) Uposażenie wg umowy zbiorowej dla prac. straży przem., 4) Osoby zamieszkujące mogą zamieszkać w hotelu robotn. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Stoczni im. Komuny Paryskiej, Gdynia, ul. Czechosłowacka 3. 742-K

Dwóch fachowców z zakresu produkcji drobiarskiej w grupach wg tabeli płac dla pracowników umysłowych inż.-technicznych przyjmie zaraz Rejonowa Tuczarnia i Rzeźnia Drobiu w Lęborku, ul. B. Krzywoustego 15. Zgłoszenia należy kierować pod w/wspomniany adres. Dla samotnych zagwarantowany pokój. 738-K

10 brukarzy na roboty prowadzone w Gdańsku natychmiast zatrudni Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Gdańsku, ul. Żytnia 4/6. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Dalsze warunki do omówienia na miejscu. Zgłosić się: Gdańsk, ul. Żytnia 4/6, pokój 55. Dział Zatrudnienia i Płac. 736-K

Inżynierów lub techników z długoletnią praktyką do nadzoru inwestycji przemysłowych na następujące roboty: 1) budowlane, 2) elektryczne, 3) urządzenia wod.-kan., i centr. ogrzew., 4) inżynierów - mechaników, 5) pracowników zaopatrzeniowców inwestycji poszukują Zakłady Wyt./rce Sprzetu Instalacyjnego w Ponia-towej k/Opola Lubelskiego, pow. Puławy. Mieszkańca zapewnione. Podania należy kierować do Działu Kadr. 737-K

Konstruktorów - mechaników oraz kreślarzy na pełny etat lub pół etatu zaangażuje natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo - Inwestycyjne Przemysłu Drzewnego w Sopocie, ul. Stalina 694. tel. 518-61. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w bud. z zastosowaniem systemu premiowo-akordowego. 718-K

Zdunów i monterów do pieców piekarskich zatrudni Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe w Malborku, ul. Chopina 126, wynagrodzenie wysokie, stawki akordowe i delegacje. 709-K

OBWIESZCZENIA

Dyr. M.P.G.K. w Elblągu podaje do wiadomości, że celem umożliwienia nabycia abonamentów ulgowych i podstępniowania legitymacji szkolnych w godzinach popołudniowych pracownikom i młodzieży szkolnej, uruchamia się z dniem 2. V. br. dodatkowy punkt sprzedaży miesięcznych biletów ulgowych na okres od 1 do 10 każdego miesiąca przy Pl. Słowiańskim w ekspedycji tramwajowej. Powyższy punkt czynny będzie codziennie w okresie I dekady każdego miesiąca od godz. 13 do 17, w soboty od 13 do 15.

Dotychczasowy punkt sprzedaży miesięczny czynny w gmachu Banku Rolnego, będzie nadal czynny w ciągu miesiąca bez przerwy od godz. 9 do godz. 13. 774-K

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAZNIA się zgubiona pieczęć firmowa: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane w Wejherowie, ul. Mariana Buczka nr 9, tel. 445. 3192-G

ZGUBIONO przepustkę stacji nr 55, Zakłady Gazownictwa Okręgu Gdańskiego. Gdańsk na nazwisko Cie-sielska Irena. 3278-G

ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek złozenia ankiety. Zakrzewski Czesław. 667-P

ZGUBIONO legitymację z przepustką wydaną przez Zakłady Mechaniczne Elbląg w Stocznia na nazwisko Płak Alfred. 866-P

VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju

»TRYBUNY LUDU«, »NEUES DEUTSCHLAND« i »RUDEHO PRAVA«

Trzeci etap Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” z Pragi do Karlovych Varów długości 173 km przyniósł nam poważny sukces. W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ POLSKA ZAJĘŁA DRUGIE MIEJSCE ZA CZECHOSŁOWACJĄ, WYPRZEDZAJĄC O PRAWIE 20 MIN. PROWADZĄCĄ PO DRUGIM ETAPIE DANIĘ.

Mimo że po tym etapie zajęliśmy szóstą miejsce w klasyfikacji drużynowej, zmniejszyła się poważnie różnica czasu dzieląca nas z reprezentacją od przodownika wyścigu i czołowych drużyn. 12 min., które dzieli nasz zespół od przodownika wyścigu, są do odrobienia.

Trzeci tak bardzo pomyślny dla nas etap wykazał, że kolarze polscy po słabym starcie przyszedli już do siebie i że potrafią walczyć z najsilniejszymi przeciwnikami rzucając przede wszystkim na szalę ogromną ambicję i wytrzymałość. Ciężkie etapy z Brna do Pragi i z Pragi do Karlovych Varów, na których kolarze nasi poprawili swą pozycję niewątpliwie jeszcze bardziej umocniły ducha w naszym zespole.

Doskonale w tym etapie pojechał Kłabiński, nie ustępował mu Wójcik, zaś Witczewski był w grupie ośmiu kolarzy, którzy zajęli miejsca od 12 — 19. Wprawdzie na tym etapie wycofał się Hałasik, to jednak do pozostałej piątki mamy pełne zaufanie.

Będziemy walczyć o lepsze miejsce — mówi Wójcik

Po niepowodzeniach w pierwszym etapie — powiedział Wa-

ław Wójcik — postanowiliśmy dać z siebie maksimum energii i siły by poprawić lokatę drużyny polskiej. Udało się to nam ofiarując tak daleko na pozostałych etapach. Walczymy o to, by w wyścigu który rozgrywa się w imię pokoju i zbliżenia między narodami, drużyna polska uzyskała jak najlepsze miejsce.

Jestem zachwycony waszą imprezą — mówi Christian Pedersen

— Ciekawe, że chociaż w Danii nie mamy terenów górskich — mówi Pedersen — na trasie drugiego etapu, najeźonej wzgórzami, jechało mi się bardzo



Na zdjęciu: Reprezentant Danii — Pedersen. CAF fot. Zygm. Wdowiński

dobrze. Odkryłem więc w sobie, chociaż jeżdżę już od kilku lat, nowe uzdolnienia.

Jestem zachwycony przyjęciem i organizacją waszej wielkiej imprezy. Taką serdeczność publiczności na trasie w stosunku do zawodnika innej narodowości spotykałem dotychczas bardzo rzadko. Bardzo pragnęłam wygrać etap do Pragi, ale na tym nie kończą się moje plany. Będę walczył o dalsze zwycięstwa.

O kolarzach i wyścigu

Punkt żywnościowy wyścigu to miejsce, w którym panuje niemal zawsze największe zamieszanie. Wyobraźcie sobie do punktu przybywa jednocześnie 20 — 30 kolarzy, którzy nie chcą się zatrzymać lecz pragną otrzymać wodę i porcję suchej w碧gu. Trenerzy, masażysty i mechanicy, którzy obsługują takie punkty tracą niekiedy głowę, co też się zdarzało i na etapie Brno — Praga masażysta niemieckiemu. W jednej ręce trzymał on kubek z wodą, w drugiej zaś naczyne z kawą. Woda przeznaczona była dla Trefflichy — do polania głowy dla ochłody, kawa — oczywiście do picia. Tymczasem stało się odwrotnie. Masażysta pomylił się i oblał kawą Trefflichę, a do picia dał mu wodę.

Kolarze na trasie tworzą różnorodny wach. Polacy jadą w koszulkach biało-czerwonych, Czechosłowacy w jasnoniebieskich z pasem biało-czerwono-ciemnoniebieskim, Szwedzi w ciemnoniebieskich z pasem biało-czerwono-białym. Duńczycy w ciemnoniebieskich, Angli w szarych z pasem czerwono-biało-niebieskim, kolarze NRD w białych z pasem czarno-czerwono-żółtym.

Oprócz naszego Hałasika z wyścigu wycofali się Triestenczyk Drossel, Norweg Christensen, Anglik Bellami i Czechosłowak Kubr.

Czołowy działacz belgijski, kierownik reprezentacji Belgii w wyścigu — Marcel Boonen jest szczególnie przyjaźniakiem Polaków. Stale wspomina przyjęcie, jakiego doznał jego drużyna w roku ubiegłym w Polsce. Boonen ożenił się przed dwoma miesiącami z Polką. Jak widzi powód do przyjaźni jest sporo.

Przyjacielem Polski jest również kierownik drużyny angielskiej Cozens, stary kolarz, należący niegdyś do czołowych torowców świata. W swej karierze zdobył również tytuł mistrza świata. W latach trzydziestych startował w Warszawie, gdzie walczył m. in. z Szamotą. Cieszy się, że znowu ujrzy naszą stolicę.

Kłabiński nasz reemigrant z Francji ku swej wielkiej radości odnalazł wśród drużyny Polonii Francuskiej swego kuzyna Odarskiego, który uczestniczy w wyścigu w charakterze mechanika.

Trasa, którą przejeżdżają kolarze przybrała odświeżoną szatę. Na każdym kroku widać błękitne flagi polski, flagi państw, których kolarze biorą udział w wyścigu i różnolice na napisach: PAX, PAX, FRIEDEN, MIR, POKÓJ, BEKE, bo też wyścig ten jest „WYŚCIGIEM POKOJU”.

Spotkania bokserskie o puchar WKWF

W sali MDK w Gdyni odbyło się spotkanie bokserskie o puchar WKWF pomiędzy Spójnią (Gdynia) i Stalą (Elbląg). Zwyciężyła Spójnia 12:8.

Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni):

Silny przegrał z Kowalczykiem, Krize zwyciężył w pierwszej rundzie przez t.k.o. Szczygła. Kinowski pokonał Langego. Kiedrowski poddał się w 3 starciu Budzyskiemu. Zawadzinski przegrał z Lichocińskim, Fogler zwyciężył niespodziewanie Sułczyński, Barosiawicz uległ Borowiczowi. Siliński zdobył punkty walkowerem, Sobisz pokonał Dobrzyńskiego, Grosz zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

W ringu sędziował Malik, na punkty Gaca, Federski i Grechuta.

W drugim spotkaniu, które odbyło się w tej samej sali Kolarz PMH pokonał Kolejarza (Gdańsk) 16:4.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza PMH):

Piak zwyciężył w I r. przez t.k.o. Szmidt, Zdrojewski zdobył punkty walkowerem, Andrzejewski pokonał Gajewskiego, Kankowski zwyciężył Stawikowskiego, Boetcher przegrał z Milewskim, Kala wygrał przez dyskwalifikację w II r. z Dysarzem, Oskierka uległ Muszykowskiemu, Piaszyński zwyciężył w III r. Rudzkiego

przez dyskwalifikację. Wojtkowski zdobył punkty walkowerem.

W Malborku Ogniwo (Sopot) pokonało miejscowego Kolejarza 14:8. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa):

Siemak zwyciężył w II r. przez k.o. Sobka, Wojciechowski pokonał Langego, Winiak wygrał z Górskim przez poddanie się jego ostatniego w II rundzie. Rutkowski wypunktował Kudłaka, Grochowski zdobył punkty bez walki wobec nadwagi Jedruszczaka, Kessler zwyciężył Gwizdańskiego, Borejsza wygrał z Kujawskim, Szeder poddał się Ulatowskiemu, Łoś (Koli) w wadze półciężkiej oraz Głomka (Ogniwo) w ciężkiej zdobyli punkty bez walki wobec braku przeciwników.

W ringu sędziował Jeruska, na punkty Borus, Wloch i Wawrzyniak.

Dobre wyniki lekkoatletów Budowlanych

Na odbytych wewnętrzno - klubowych zawodach lekkoatletycznych ZS „Budowlani” uzyskano kilka dobrych wyników. I tak np. Solek osiągnął w dysku 36,51 m, a Duchowna — 35,42 m. Bieg na 100 m wygrał Rabenda w czasie 11,2 sek. Poza tym Czarnowski uzyskał w dysku 38,84 m, a Waluszyński w rzucie granatem 61,58 m.

Treningi piłkarzy przed meczem z Czechosłowacją

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu polska drużyna reprezentacyjna w piłce nożnej rozegrała treningowy mecz z czołowym zespołem wrocławskiej ligi wojewódzkiej — Ogniwe (Wrocław). Mecz zakończył się zwycięstwem kadry 6:0 (5:0).

Kadra grała w składzie: Szymbowski, Durniok, Bartyla, Banisz, Wierczek, Biernik, Alszner, Krasówka, Kohut, Cieślak i Mordarski. W pierwszym połowie meczu reprezentacja zademonstrowała szybko, ładną grę, zdobywając 5 bramek, których autorami byli: Mordarski 2, Cieślak, Kohut i

Krasówka. W tym okresie gry bardzo dobrą formę wykazywał Szymbowski oraz Kohut, Cieślak i Mordarski. Slabo natomiast zagrali Krasówka i Alszner.

Po przerwie na miejsce Durnioka wszedł Geddek. — Wierczoka zmienił Narloch, Alszner zagrał na środku ataku, a na lewym skrzydle Kubocz. To zestawienie drużyny nie wypadło jednak zadowalająco, mimo dobrej gry Kubocz, który zdobył szóstą bramkę. Również po przerwie doskonale zagrał Szymbowski.

Widzów około 30 tysięcy.

Startujemy masowo w ZMP-owskich Raidach Pokoju

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do wielkiej imprezy masowej „ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju”, które odbędą się we wszystkich miastach i powiatach w dniu 10 maja tj. w przeddzień, kiedy uczestnicy VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju wjadą na ziemię polską.

Do udziału w tej wielkiej imprezie pilnie przygotowują się też sportowcy woj. gdańskiego. Wszędzie gdzie mają się odbyć raidy pracują już od wielu dni komitety organizacyjne, a specjalne komisje propagandowe rozwijają szeroką akcję mobilizacyjną, zachęcając młodzież i starszych do jak najliczniejszego startu.

Jak wynika z napływających meldunków najsprawniej przygotowania do raidów przebiegają w Elblągu i w pow. elbląskim. W Kwidzynie oraz w Starogardzie.

W Elblągu — mieście zgłoszono już do raidu 62 zespoły, a w pow. elbląskim — 25 zespołów. Przewiduje się, że w dniu 10 maja startować będzie ogółem w pow. elbląskim 60 drużyn, a w mieście Elblągu — 100 drużyn.

Żywie zainteresowanie raidami przejawia zwłaszcza koło sportowe „Stal” przy Zakładach Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego, które współpracując z

młodzieżą ZMP-owską i radą zakładową mobilizuje do jak najliczniejszego udziału w raidach wszystkich swych pracowników.

Tak samo sportowcy pow. kwińskiego dokładają wszelkich starań, ażeby masowe raidy kolarskie wypadły u nich jak najlepiej. Członkowie koł sportowych „Start” i „Ogniwo” chętnie współpracują z komitetem organizacyjnym, a działacze sportowi często wyjeżdżają do gmin, pomagając w pracach organizacyjnych ludowym zespołom sportowym. Tak samo młodzież wiejska przygotowuje się z dużym za pałem do udziału w raidach. Wie le np. LZS-ów nie posiadających dostatecznej ilości własnych rowerów, już dziś czyni starania, by wypożyczyć je od tych, którzy nie będą mogli startować. I tak np. sportowcy z LZS Benowo zdołali zaopatrzyć się w potrzebny sprzęt, pożyczając go od miejscowej ludności.

Zapał, jaki wykazują sportowcy Kwidzyna wskazuje na to, że impreza kolarska podobnie zresztą jak wszystkie imprezy masowe organizowane w tym powiecie zostanie sprawnie przeprowadzona. Szkoda tylko, że entuzjazm sportowców nie udzieli się również Zarządowi Powiatowemu ZMP, który do tej pory wykazał zbyt mało własnej inicjatywy w propagowaniu raidów, spychając cały ciężar prac przygotowawczych na działaczy sportowych.

Ruszyła też praca przygotowawcza w pow. starogardzkim, gdzie zgłosiły się już do startu 103 drużyny wiejskie, w tym 26 kobiecych, zaś w samym mieście zgłoszono 33 drużyny męskie i 5 kobiecych.

Obok wyżej podanych przodujących powiatów istnieją jeszcze i takie, które nie interesują się raidami.

Za przykład służyć może Wejherowo, gdzie Zarząd Powiatowy ZMP do tej pory nie nie działał, a komitet organizacyjny raidów pracuje nieudolnie. Winę za taki stan ponosi przede wszystkim Zarząd Powiatowy ZMP, który

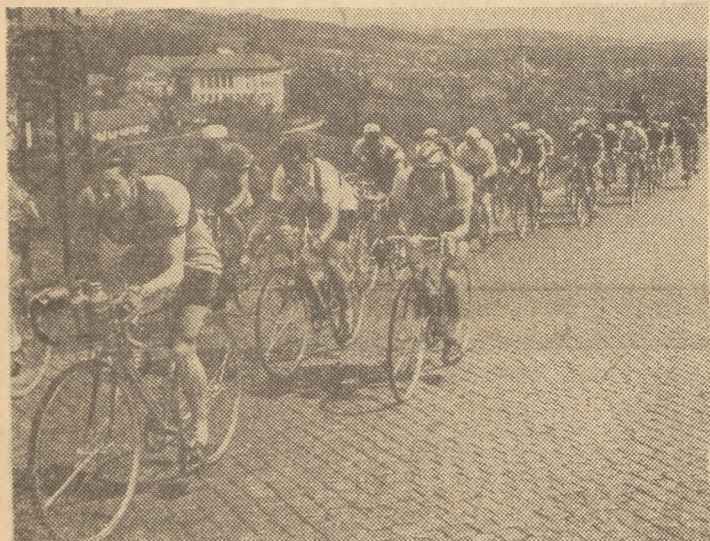
beztrosko „zleca” całą pracę Komitetowi Kultury Fizycznej i działaczom sportowym, zapominając o tym, że głównymi organami zatorami raidów kolarskich są właśnie ZMP-owcy i oni przede wszystkim odpowiedzialni są za sprawne przeprowadzenie imprezy na swoim terenie.

Do rozpoczęcia raidów pozostało już tylko kilka dni i czas najwyższy, ażeby przystąpić jak najprędzej do działania.

Pamiętajmy o tym, że ZMP-owskie raidy kolarskie to nie zwykła impreza sportowa, a wielka manifestacja polityczna, w której młodzież polska swym masowym uczestnictwem wyrazi pełną solidarność z ideami, które zbrały sportowców 16 narodów w Wielkim Wyścigu Pokoju na trasie łączącej stolicę bratniej Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski.

W tej wielkiej manifestacji powinni wziąć udział wszyscy sportowcy Wybrzeża — bo wszyscy pragniemy walczyć o pokój, o przyjaźń między narodami.

(Wyrz.)



Na zdjęciu: fragment II etapu.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

„TRZY OPOWIEŚCI” NOWY POLSKI FILM O MŁODZIEŻY

„TRZY OPOWIEŚCI”. Scenariusz i reżyseria: Konrad Nałęcki, Ewa Poleska, Czesław Petelski i Andrzej Wajda (studenci PWSF), przy współpracy literackiej Bohdana Czeszko, reżyserkiej Antoniego Bohdziewicz i operatorskiej Andrzeja Ancuty. Muzyka Tomasz Kieseewettera.

Produkcja: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa i Wytwórnia Filmów Fabularnych 1953 r.

Prapremiera najnowszego filmu polskiego „Trzy opowieści” odbyła się 24 kwietnia w Nowej Hucie, w pięknym, nowym kinie najmłodszego polskiego miasta, budowanego przede wszystkim przez młodzież. „Trzy opowieści” są filmem o młodzieży, zrealizowanym przez młodzież — absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej.

Film „Trzy opowieści” na przykładach zacierpiętych z życia junaków organizacji „Służba Polsce” porusza kilka węzłowych zagadnień z życia naszej młodzieży, przede wszystkim trudny i skomplikowany proces kształtowania się nowej socjalistycznej moralności, nowego socjalistycznego stosunku do pracy i nowego stosunku do przemian zachodzących w kraju.

Film podejmuje więc aktualne zagadnienia dnia dzisiejszego. Dobrze że młodzi filmowcy problem współczesny umieścili w środowisku młodzieżowym, sobie najbliższym i najlepiej znanym. Pozwoliło im to głębiej przeżyć temat. Bezpośredniość i jasność młodzieńcza prostota i świeżość są jedną z największych zalet

tego interesującego utworu, zrealizowanego przez debiutantów naszej kinematografii. Posiada on również wiele innych zalet. M. in. młodzi filmowcy wprowadzili śmiało innowację, nie stosowaną w poprzednich naszych filmach. Większość zdjęć wykonali w plenerze. Akcja filmu, składającego się z trzech oddzielnych nowel (co także jest u nas innowacją), toczy się na tle pięknego krajobrazu, na budowlach Nowej Huty i Zapory Goczałkowickiej oraz w mazowieckiej wiosce Zakoszele, koło Spały. Dzięki temu, że operatorzy wyszli z kamerą w plener, film nabral większego rozmachu.

Poszczególne nowele, ukazujące oddzielnie, zamknięte w sobie zagadnienia, łączy nie tylko wspólny bohater — MŁODZIEŻ ZMP-OWSKA. Łączy je wspólny problem zasadniczy: sprawa wychowania i kształtowania się nowego człowieka.

Pierwsza nowela (reżyser Cz. Petelski) na przykładzie sabotażu w Nowej Hucie, dokonanego przez wykolejonego, szantażowanego przez agentów imperialistycznych chłopca, przypomina, że budując Polskę socjalistyczną trzeba być nieustannie czujnym i nieprzerwanie walczyć z wrogiem. W walce tej ginie od kuli szpiega bohater oświadczenia, ale ważne, planowane zadanie, dzięki junakom SP — zostaje wykonane.

W głębszy sposób ukazano w noweli „HISTORIA JACKA” (re-

ser Konrad Nałęcki) trudny problem wychowania jednostki przez kolektyw. Organizacja ZMP na budowie Zapory Goczałkowickiej pragnie kłębniego chłopca Jacka wychować na ofiarnego, zdyscyplinowanego członka kolektywu. Niestety, nie właściwie postępowani kolegowie skłaniają go do popełniania nowych błędów. Dopiero po bolesnych doświadczeniach zrozumie młody człowiek, że jego miana odbywa się w sposób przekonywający, pogłębiony psychologicznie i dzięki grze młodego

aktora, Lecha Pietrasza, została ukazana w sposób prawdziwy i realistyczny.

Najciekawszą, najbardziej dojrzałą artystycznie jest trzecia nowela (reżyser Ewa Poleska), ukazująca wpływ, jaki młodzież ZMP-owska wywiera na swe najbliższe otoczenie. Junak za pieniądze, zarobione w SP, kupił swemu opiekunowi, biednemu chłopcu, konia. Fakt ten wywołał w świadomości biedniaka nie spodziewaną reakcję. W biedniaku, mającym jeszcze wczoraj za miar wstąpić do tworzącej się

we wsi spółdzielni produkcyjnej, odzywa się instynkt drobnego posiadacza. Zaczyna się wahać i rezygnuje w pierwszej chwili z dawnego zamiaru. Przed naszymi oczyma rozpoczyna się pasjonująca walka o jego duszę. Ukazano została ona przekonująco i dramatycznie. Na skutek rozwoju wypadków, pod wpływem wychowania — junaka ZMP-owca — biedniak pojmuję, że jego przyszłość i szczęście związane są ze spółdzielnią.

W trzech opowiadaniach — trzy różne zagadnienia jednej wielkiej sprawy. Bohaterami są junacy którzy jak olbrzymia większość naszej młodzieży, biora coraz aktywniejszy i ofiarniejszy udział w budowie Polski socjalistycznej. Wyrazem artystycznym tego procesu w filmie jest symboliczny finał, ukazujący spotkanie bohaterów poszczególnych nowel na zeszłorocznym warszawskim Zlocie Młodych Przedowników.

Film, choć ideowo słuszny, choć pod względem artystycznym posiada wiele zalet, nie uniknął jednak błędów. Wynikają one przeważnie ze słabości scenariusza, który jest nierówny. Pierwsza nowela jest deklaratywna i mało pogłębiona. A w historii Jacka w mało przekonujący sposób ukazano stosunek organizacji ZMP-owskiej do niezdyscyplinowanego junaka. Stosunek ten jest zbyt urzędowy i mentorski.

W filmie, który zacerpnięty jest z życia naszej młodzieży, za mało jest pogody, humoru i radości. Szkoda, że pominięto jakiegokolwiek choć szczegółowy z życia osobistego bohaterów, które sprawiłyby, że postaci z filmu stałyby się nam bliższe.

Przy ocenie filmu należy pamiętać o tym, że jego twórcami są absolwenci szkoły filmowej, nie posiadający jeszcze doświadczenia dojrzałych artystów. Zrealizowali swój film w 7 miesięcy, co jest u nas sukcesem. Pierwszy utwór młodych filmowców wykazuje, że nasze kadry filmowe rozwijają się pomyślnie, że będą w stanie podolać trudnym, ale jakże pięknym zadaniom, stojącym przed naszą kinematografią.

Dużym sukcesem „Trzech opowieści” jest gra aktorów. W filmie występuje kilkunastu absolwentów i studentów szkół teatralnych oraz, kilku artystów starszego pokolenia. Wielu debiutantów — jak np. Marian Rutka (Władek z pierwszej noweli), Lech Pietrasz (Jack) i Ferdynand Matysik (junak Adam z ostatniej noweli) — zademonstrowało niewątpliwie talent. Duży sukces odnieśli również występujący w filmie, w ostatniej noweli, wybitni artyści starszego pokolenia: Józef Piłarski i Kazimierz Opaliński, którzy stworzyli przekonujące, wolne od schematu, sylwetki chłopów. Pierwszy — biedniaka, a drugi kulaka.

Muzyka Tomasz Kieseewettera trafnie i pięknie ilustruje poszczególne fragmenty filmu.

A. ROWIŃSKI